

Młodość szkolna
recytuje polską poezję * Podróż kształcą *
W rejonach podwileńskich przestępczość nie maleje *
Tryb opłaty za wizy

Dziś w numerze:



KURIER Wileński

PIĄTEK, 26 LISTOPADA 1993 R.

Nr 230 (12254)

W pierwszą rocznicę — o budzecie na rok przyszły

Wczoraj Sejm RL świętował swą pierwszą rocznicę. Przed rokiem nowo wybrani posłowie, których większość stanowili przedstawiciele Demokratycznej Partii Pracy Litwy zebrał się na pierwsze posiedzenie. Mają już na swym koncie 180 bardziej spokojnych i burzliwych posiedzeń, wiele uchwalonych dokumentów. W ciągu roku bowiem powzięto 136 ustaw i 173 uchwały...

Przewodniczącemu Sejmowi RL Česlovas Juršėnas, oceniając roczną działalność władzy ustawodawczej, zaznaczył, że umocniła się sytuacja Litwy na arenie międzynarodowej, wzmocniły się podwaliny państwa, wprowadzono nowe ogniwia zarządzania nim. Rok w skali państwa... Dużo to czy mało? Litwę opuszcilo obce wojsko, przyjęto ją do Rady Europy, państwo pobogosławił papież Jan Paweł II. C. Juršėnas zaznaczył, że Sejm godnie wywiązał się ze swych zobowiązań konstytucyjnych. Powzięto prawie wszystkie ustawy wypływające z tej Zasadniczej. Co prawda, wszystkie dokumenty, które nie korespondują z nową Konstytucją RL, trzeba będzie jeszcze skorygować. Przewodniczący Sejmowi uważa, że praca posłów była bardziej produktywna i zorganizowana niż byłej Rady Najwyższej. W ciągu pierwszego roku istnienia Sejmu, który m.in. na nadzieję pracować do końca prezydenckiej kadencji, byli konfliktami i nieporozumieniami. Posłowie może zapomniać o tych nieprzejmownych chwilach, wybacząc wzajemnie potknięcia i... obiecując poprawę przy kielichu szampana, który zaplanowano na wieczór.

Poprosiliam niektórych posłów o podzielenie się z czytelnikami "Kurier Wileński" swymi refleksjami o rocznicy Sejmu:

Saulius Saltenis:
— Smutna to rocznica. Wpadają do gospodarczego dolka zawsze tej smutnicy. Nie warto operować sta-

tystyką, przytaczać liczb. Ludzie sami najlepiej odczuwają, że ich stopa życiowa się obniżyła, spada poziom produkcji, próbuje się "zaciścić" demokrację, co budzi mój niepokój... Nie sądzę, że obecny Sejm dociągnie do końca swej kadencji. Przypuszczam, że partia rządząca w głębi duszy jest zainteresowana pozbyciem się ciężaru zarządzania państwem, który jest ponad jej siły...

Vladas Butėnas:

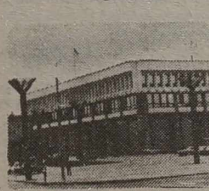
— W ciągu tego roku państwo się wzmocniło może nie materialnie, ale w sensie podłoża prawnego. Rozpoczęliśmy wcielać w życie nową Konstytucję, co odbywa się pomyślnie. Osobiście jestem zadowolony, że głosowałem za dokumentami, które przyczyniają się do ugruntowania naszej państwowości. Sejmowi często się zerzuka, iż tutaj posłowie ostro dyskutują i spierają się. Właśnie po to jest Sejm. Nawet ostre momenty nie zaliczyłbym do negatywnego zjawiska. Konstruktywne, gorące i burzliwe niekiedy debaty — to jest charakterystyczne dla każdego parlamentu...

Marjona Visakvičius:

— Do pierwszej rocznicy naszej pracy ustosunkowuję się spokojnie, chociaż w zasadzie nie lubię wszelkich oficjalnych jubileuszy, przyjęć. Zdaje sprawę, że nie wszystko jeszcze zrobiliśmy, zwłaszcza dla ludzi pokrzywdzonych przez los.

W przededniu rocznicy pracy nowego Sejmu sygnatariusze Aktu 11 Marca założyli swój klub. Będzie on swoistym organem doradczym dla aktualnych posłów. Inna sprawa, czy z porad byłych deputowanych zechcą skorzystać ci aktualni? Członek tego klubu Lionginas Šepėtas zapowiedział, iż sygnatariusze będą w sposób zgrany pracować (mają przecież doświadczenie!), nie mają też zamiaru dzielić się na pozycję i opozycję.

W SEJMIE



REPUBLIKI

Wczoraj w Sejmie rozpoczęła się dyskusja nad projektem budżetu państwa na rok 1994. Po raz pierwszy za okres niepodległej Litwy posłowie, jak i przystoła, zawczasu przystąpili do pracy nad tym skomplikowanym finansowym dokumentem. Zazwyczaj się spóźniali z zatwierdzeniem budżetu, co trwało nawet do lutego. Teraz posłowie zapowiadają, że Nowy Rok spotkamy z "upieczonym" budżetem.

E. Vilkelis, minister finansów przedstawił projekt budżetu na rok 1994, który już przedyskutowano w komitetach i frakcjach. Jest on minusowy, ale nie tak tragicznie, jak i w poprzednich latach. Wpływ do budżetu mają wynosić 2392640 tys. litów, zaś wydatki przekraczają je i wynoszą 2527265 tys. litów.

Tradycyjnie podczas dyskusji nad projektem budżetu posłowie, reprezentujący interesy różnych resortów, grup społecznych żądają dla nich pieniędzy. Drogę takiej praktyki przegrodziły jednak ustalenia statutowe, zobowiązujące posłów do wskazania konkretnych źródeł uzupełnienia budżetu.

Gediminas Paviršis, mówiąc o potrzebach społecznych radził, by obiecać i dawać w ramach możliwości... Jak będzie państwo ze swej kieszeni wspierać różne dziedziny, resorty, grupy społeczne, to się wyjaśni dopiero po zatwierdzeniu budżetu. Dyskusja na ten temat w Sejmie jeszcze trwa.

Jadwiga BIELAWSKA

Wcale nie wbrew interesom Litwy

Wczoraj w gmachu rządu odbyła się konferencja prasowa, której przewodniczył premier Litwy Adolfas Šleževičius. Podstawowym tematem konferencji było: echo podpisania porozumienia z Federacją Rosyjską nad nowe uchwały rządu.

— Porozumienia, które w naszym tygodniu były podpisywane, wywołały cały szereg różnego rodzaju komentarzy — powiedział na początku Adolfas Šleževičius. Przyznał, że niektórzy politycy i działacze się starają się dopatrzeć w tym na szkodę Litwy. Rozlegają się głosy, że podpisano tajne porozumienie, że robi się politykę za pieniądze Sejmu, że rząd sprzedaje Litwę...

W odpowiedzi na takie i podobne zarzuty, Adolfas Šleževičius wyraził nadzieję, że jeśli chodzi o podpisanie porozumienia z Rosją, to wszystkie zainteresowane strony były przygotowane do współpracy wszystkich partii politycz-

nych. Z każdym z tych dokumentów mogą się dokładnie zapoznać zarówno działacze partyni, jak i dziennikarze. Premier jeszcze raz powtórzył, że w rozmowach z W. Czernomyrdinem rozmawiał o zwrocie archiwów KGB, dokumentów dotyczących więźniów politycznych, o zapewnieniu socjalnych gwarancji żołnierzom, którzy zginęli bądź zostali ranni służąc w szeregach armii sowieckiej. Czyżby, zdaniem niektórych, jest to wbrew interesom Litwy i naszym wspólnym interesom?

Jeśli chodzi o utworzenie wspólnych z Rosją spółek z "Lengastrojem", to również one są jak najbardziej w interesach naszego kraju. Dzięki takim spółkom będziemy mieli stałe i normalne zaopatrzenie w gaz i ropę, co znaczy, że będzie ciepło w naszych domach. W przeciwnym razie będziemy zmuszeni jeszcze podwyższyć obywatelom opłaty za

ciepło, energię elektryczną, wodę itp. Zresztą żadnej umowy dotyczącej jakiegokolwiek spółki jeszcze nie podpisano. Przygotowywał się jej będzie z udziałem wszystkich partii politycznych, a także ekspertów zagranicznych.

Premier Adolfas Šleževičius poinformował także dziennikarzy, że w ubiegłym tygodniu rząd i gabinet ministrów pracowali nad takimi kwestiami, jak 10-procentowa podwyżka płac dla emerytów oraz budżetów, spotkanie z premerem Polski, ochrona Trockiego Parku Narodowego itp. Szczególną uwagę zwrócono na sferę kultury, w tym na nauczycieli-emerytów języka angielskiego i litewskiego, którym należy się podwyżka.

Należy się więc spodziewać, że od 1 grudnia wzrosną nieco nie tylko ceny, ale i nasze pobory.

Julita TRYK

A. BRAZAUSKAS UDAŁ SIĘ DO SZWECJI

Wilno (ELTA). We czwartek specjalnym samolotem do Królewstwa Szwecji odleciał prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas. Udał się tam z wizytą roboczą na zaproszenie premiera Szwecji Carla Bildta.

Towarzysz prezydentowi doradca do spraw polityki zagranicznej Justas Palockis, minister spraw zagranicznych Povilas Gylys, dyrektor Instytutu Energetyki Jurgis Vilemas, rzecznik prasowy prezydenta Nerijus Maliukevičius.

Na Lotnisku Wileńskim prezydent zęgnął przewodniczącego Sejmu Republiki Litewskiej Česlovas Juršėnas.

W wywiadzie dla kor. ELTA R. Česny prezydent Algirdas Brazauskas powiedział, że w czasie wizyty spodziewa się nawiązać dalsze dobre stosunki ze Szwecją. To państwo o wysokim poziomie gospodarczym jest bardzo dogodne dla Litwy pod względem geograficznym i może być dobrym partnerem dla naszego kraju w różnych dziedzinach.

POSIEDZENIE SĄDU KONSTYTUCYJNEGO

Wilno (ELTA). 25 listopada Sąd Konstytucyjny przystąpił do rozprawy w sprawie w związku z próbą grupy posłów na Sejm o zbadanie, czy artykuł Statutu Sejmu, ustalający tryb tworzenia frakcji, odpowiada Konstytucji Republiki.

Posłowie ci bowiem twierdzą, że w Statucie zawarte zezwolenie na rejestrowanie frakcji wyłącznie według list wielomandatowych okręgów wyborczych sprzeczne jest z częścią czwartą artykułu 59 Konstytucji. Twierdzi się w niej, że podczas pełnienia obowiązków posłowie na Sejm nie mogą być ograniczani żadnymi mandatami.

Przedstawiciele partii prawicowych w Sejmie zażądali, aby zarejestrowano ich jako osobne partie, które ich wydelegowały. Jednakże uchwalony już po wyborach Statut głosi, że w Sejmie nie może być więcej frakcji niż według list wybranych partii lub ich koalicji.

W wyborach do Sejmu takich pretendentów było 17, miejsca zaś w Sejmie uzyskało tylko 5: DPPL, koa-

Na Litwie stale odczuwa się wagę i różnorodną pomoc krajów skandynawskich. Jesteśmy wdzięczni za pomoc szwedzką w budowie na Litwie oczyszczalni ścieków, w trosce o ochronę przyrody, w rozwoju transportu. Szczególnie ważną dziedziną współpracy jest zwiększanie bezpieczeństwa Ignalińskiej EA. Razem z mną będzie akademik Jurgis Vilemas, dyrektor Instytutu Energetyki, który utrzymuje ścisłe więzi z międzynarodowymi organizacjami i strukturami w dziedzinie energetyki atomowej. Sądzę, że zostanie osiągnięte porozumienie w sprawie konkretnych przedsięwzięć, które zwiększą bezpieczeństwo IEA.

Spodziewam się, że spotkania w Sztokholmie będą treściwe, pożyteczne i posłużą sprawie rozszerzania stosunków litewsko-szwedzkich, powiedział prezydent na zakończenie.

Wizyta prezydenta Republiki Litewskiej w Królestwie Szwecji potrwa półtora dnia.

licja Sajudisu, do której weszło kilka partii oraz ruchów, Partia Socjaldemokratyczna, Związek Polaków na Litwie oraz blok partii Chrześcijańsko-Demokratycznej, Demokratycznej, jak też Związku Więźniów Politycznych i Zesłańców.

Już po tym, gdy Sąd Konstytucyjny otrzymał oświadczenie grupy posłów na Sejm, powstały frakcje Sajudisu i chrześcijańskich demokratów. Zarząd Sejmu je zarejestrował. Pozostało niewielu posłów nie należących do żadnej frakcji sejmowej.

Na posiedzeniu Sądu Konstytucyjnego, które prowadził jego przewodniczący Juozas Žilys, przeanalizowano dowody przedstawione przez strony, odbyła się dyskusja osób uczestniczących w sprawie. Grupę posłów reprezentował poseł Andrius Kubilius. Stronę zainteresowaną — zastępca przewodniczącego Juozas Bernatoniš.

Decyzja sądu zostanie ogłoszona 26 listopada.

Ambasador RL w Departamencie Stanu USA

24 listopada nadzwyczajny i pełnomocny ambasador Litwy w Waszyngtonie Alfonsas Eidintas na ręce zastępcy szefa protokołu w Departamencie Stanu USA Richarda Gookina złożył kopie listów uwierzytelniających oraz odwołania ambasadora Stasysa Lozoraitisa — poinformowała ELTA Ambasador Litwy w USA. Zgodnie z tradycją protokołu

dyplomatycznego w USA, po złożeniu listów uwierzytelniających nowy ambasador zostaje kierownikiem przedstawicielstwa dyplomatycznego de facto i ma prawo udziału w oficjalnych przedsięwzięciach państwowych i dyplomatycznych oraz oficjalnego spotkania z najwyższymi władzami USA i innych państw.

Z Polski

Frasiński: Mazowiecki powinien odejść

Zdaniem wiceprzewodniczącego Unii Demokratycznej Władysława Frasińskiego, "Mazowiecki musi bez placu oddać swoje miejsce innemu". W oświadczeniu, wydanym dla radia "Z", Frasiński nie wykluczył swojej osoby, jako lidera partii.

Jego zdaniem w UD istnieje kryzys przywództwa, związany z konfliktem pokoleniowym i kwestią współpracy z SLD. "Różnica polega na tym, czy mamy być ugrupowaniem totalnej opozycji, czy opozycją wspierającą wszystkie pojawiające się sensowne propozycje" — powiedział.

Frasiński uważa, iż Unia „z pewnością” zjednoczy się z Kongresem Liberalno-Demokratycznym. Jego zdaniem „sposobem tworzenia nowego ugrupowania powinno być przekształcenie przez upadłość”.

Wiceprzewodniczący UD nie wykluczył powstania w przyszłości rządu UD — SLD, choć jego zdaniem obecna koalicja będzie jeszcze długo sprawować władzę.

Bentkowski: nowelizacja kodeksu postępowania karnego pozwoli na osądzenie Jaruzelskiego

Oszacując gen. Wojciecha Jaruzelskiego byłoby możliwe według projektu zmian w kodeksie postępowania karnego, przygotowanego przez sejmową Komisję Sprawiedliwości — poinformował 24 bm. na posiedzeniu komisji jej przewodniczący, pos. Aleksander Bentkowski (PSL). Projekt znowelizacji kodeksu, że ofiara musi sędzią sędzią równy stopniem. Generał armii nie ma w wojskowym wymiarze sprawiedliwości.

Gen. Jaruzelski jest jednym z podejrzanych w śledztwie w sprawie zabójstwa robotników protestujących w 1970 r. na Wybrzeżu. Oprócz niego, generałem armii jest w Polsce jedynie Florian Siwicki.

Projekt komisji m.in. ogranicza prokuratorowi prawo do stosowania aresztu tymczasowego; prokurator mógłby stosować ten środek zapobiegawczy jedynie w wyjątkowym przypadku i tylko na 24 godziny. O aresztowaniu tymczasowym na okres dłuższy mógłby decydować tylko sąd.

Komisja nie zdecydowała się skierować projektu na drogę legislacyjną, bowiem minister sprawiedliwości Włodzisław Cimoszewicz poinformował, że za kilka dni zakończy się prace nad rządowym projektem nowelizacji kpk. Komisja uznała, że powinna poczekać na ten projekt.

Miss Polonia asystentem prasowym premiera

Miss Polonia z 1992 r. Ewa Wachowicz została w środę mianowana asystentem prasowym premiera — dowiedział się nieoficjalnie dziennikarz PAP z wiarygodnego źródła.

Możliwość takiej nie wykluczył w środę rano szef Urzędu Rady Ministrów Michał Strak stwierdzając m.in., że atutem Wachowicz jest młody wiek, a na uwagę zasługują to, że „po zdobyciu szczytnego tytułu Miss Polonia we wszelkich swoich wypowiedziach podkreśla swoje związki z wsią”.

Naukowcy o Polakach, Białorusinach i Litwinach w 1939-41

O stosunkach polsko-białoruskich i polsko-litewskich w pierwszych latach II wojny światowej dyskutują naukowcy z Polski, Białorusi i Litwy na konferencji rozpoczętej 24 bm. w Warszawie. Zdaniem prof. Tomasza Strzembosza z Instytutu Studiów Politycznych PAN, który zorganizował konferencję, okres okupacji sowieckiej północno-wschodnich ziem II RP w latach 1939-1941 jest jednym z najmniej badanych w historiografii najnowszej.

Prof. Strzembosz przypomniał, że jest to także okres wielu trudnych i do dziś nie wyjaśnionych spraw spornych we wzajemnych stosunkach między narodowościami zamieszkującymi te tereny. „Ważny jest sam fakt, że możemy prowadzić dyskusję trzech narodów, z różnych punktów widzenia, spojrzeń ideologicznych. Takie zderzenie powinno nastąpić” — powiedział. Dodał, że choć nie przewiduje spektakularnych rezultatów sesji, „stało się najważniejsze — rozmawialiśmy ze sobą”.

Tematyka dyskusji obejmuje także okres przedwojenny — problemy demograficzne, kwestie społeczne, politykę rządu polskiego na tych ziemiach. Kontrowersje budzi np. kwestia liczebności Polaków, Białorusinów, Litwinów i Żydów w II RP. Źródła podają różne dane, statystyki nie są miarodajne. Uczestnicy dyskusji zwracali uwagę, że wiele osób nie miało określonego poczucia narodowego, uważając się po prostu za „tutejszych”; były rodziny, których jedni członkowie uważali się za Polaków, inni — za Białorusinów.

Strzembosz przypomniał, że historiografia białoruska wywodzi się z „radzieckiej a „przełamanie pewnych schematów może być dzisiaj trudne”. „Różnie patrzymy na te same sprawy i różnie je nazywamy” — dodał. W pierwszym dniu konferencji kontrowersję wzbudziła np. kwestia zajęcia miasta Stalpole w 1924. Strona polska mówiła o „bandzie”, białoruska — o grupie partyzantów.

Strzembosz powiedział, że przed 1990 rokiem badacze polscy „byli niemal całkowicie odcięci” od źródeł i dokumentów, które znajdowały się na tamtych terenach. Historycy nie prowadzili badań dotyczących 52 proc. terenów II Rzeczypospolitej, które zostały zajęte przez Armię Czerwoną. Badacze radzieccy zajmowali się przede wszystkim Wojną Ojczyźnianą, po 22 czerwca 1941 roku. „Jest to okres zapomnienia i zawstyżenia współpracą ZSRR z późniejszym wrogiem” — stwierdził.

Dyrektor generalny Archiwum Narodowego Białorusi Eugeniusz Baranowski powiedział dziennikarzom PAP, że od chwili, gdy Białoruś odzyskała niepodległość, udostępniono wszystkie materiały. Obecnie w jego archiwum pracuje kilku naukowców z Polski. W tym roku podpisano umowę o współpracy w tej dziedzinie między obu państwami. Zapowiedziano także wspólne wydawanie dokumentów z historii stosunków polsko-białoruskich.

Zdaniem Marka Wierzbickiego z PAN Białorusi, „ujawniają dokumenty powoli”, a pewne kwestie znajdują wyjaśnienia dopiero, gdy otworzy swoje archiwa NKWD. W ostatnim czasie ujawniono np. — jeszcze niepełne — dokumenty dotyczące działań grup dywersyjnych NKWD na ziemiach polskich przed wejściem wojsk radzieckich.

Wyznawcy Białego Bractwa na Suwalszczyźnie

Wyznawcy Wielkiego Białego Bractwa z Ukrainy sprzedawali na suwalskim bazarze podobizny swoich „bogów” — Marii Cwygyn i Jurija Kriwonogowa (po 5 tys. zł za sztukę).

Ludzie odwiedzający suwalskie targowisko powiedzieli, że przepowiadacze końca świata, mimo protestów przechodniów, na siłę wypychali na swoje propagandowe broszurki. Odechodzili dopiero, gdy mówiono, że zaraz przyjdzie polisie.

Kilkunastuosobowa grupa członków sekty przybyła do Suwałk w minioną sobotę. Tam podzielił się na mniejsze ekipy i ruszył na bazy. Widziano ich już m.in. w Elku i Augustowie.

Okno na świat

Z DONIESIEN PAP, ELTA

USA

Clinton ułaskawia indyka, Amerykanie zjadają 45 mln innych

Około 45 milionów indyków mieli zjeść lub napocząć Amerykanie w czwartek podczas Dnia Dziękczynienia — święta obchodzonego od czasów przybycia pierwszych uchodźców na ziemię amerykańską, którego nieodłączną częścią jest suty obiad złożony z bulionu, pieczonego indyka, ziemniaków puree, warzyw, zurań i placka z dynią przybranego bitą śmietaną.

Prawie 30 mln z 258 milionów Amerykanów udało się z okazji święta do rodzin i znajomych na odległość powyżej 160 kilometrów. Ogromna wyszkoszc — 24 miliony — podróżowała samochodami, pół miliona pociągami, a reszta samolotami. Lotnisko O'Hara w Chicago, największe w USA, przyjęło w środę 22 miliony pasażerów.

W wigilię święta, na tradycyjnej uroczystości w ogrodzie różanym

Białego Domu prezydent Clinton otrzymał w prezencie od Stowarzyszenia Hodowców Indyków ogromnego 28-kilogramowego indyka imieniem Tom — i zgodnie z tradycją darował mu życie. Tom, utuczony na farmie w Pensylwanii, dokona żywota w skansenie farmy z lat trzydziestych w Północnej Wirginii.

Dwa inne wielkie indyki, które wpadły z ciężarówkami na obwodnicy waszyngtońskiej, uratowali obrońcy zwierząt i umieścili w schronisku. Organizacja walki o etyczne traktowanie zwierząt skrytykowała uroczystość ułaskawienia indyka w Białym Domu, obchodzoną tak co roku prawie od pół wieku, jako akt hipokryzji i reklamy dla hodowców drobiu. Amerykańscy wegetarianie zalecają zastąpienie indyków na świątecznej uczcie potrawami jaskrmi.

Darowawszy życie indykowi Bill Clinton zajął się na krótko warzywami, choć nie z powodu apeli wegetariańskich. Prezydent udał się wraz z żoną do kościoła baptystów w niezamieszanej dzielnicy Waszyngtonu i uczestniczył tam w przygotowywanym czwartkowego świątecznego obiadu dla miejscowych bezdomnych. Telewizja pokazała Billa Clintona i Hillary Rodham Clinton w fartuchach, jak kroją selerę, myją sałatę i trą na tarce kawałki dyni.

Inny komunalny obiad świąteczny — aż dla trzech tysięcy osób — przygotowywano na trawnikach przed gmachem Kongresu USA.

Państwo Clintonowie spędzają święta w prezydenckiej rezydencji w Camp David w Górach Catocin na północ od Waszyngtonu.

ZEWSZĄD

Żydowsko-chrześcijański spór o szczątki ludzkie

Setki szczątków ludzkich pochodzących z VI wieku, odkrytych w 1992 r. w Jeruzolimie, stało się przedmiotem ostrego sporu między Żydami a chrześcijanami wyznania prawosławnego, gdyż każda z tych wspólnot religijnych utrzymuje, że szczątki należą do niej.

Jak informuje agencja France Presse, setki ortodoksyjnych Żydów zebrali się w poniedziałek wieczorem przed magazynami Departamentu Starożytności we wschodniej Jeruzolimie, żeby odzyskać szkielety, które znaleziono podczas prac budowlanych.

Z kolei grecki Kościół prawosławny oświadczył, że premier Lech Rabin obiecał przekazać mu te kości. Zagroził też skądaniem, jeśli obietnica nie zostanie dotrzymana.

Ortodoksyjni Żydzi grożą ze swej strony rozpętnaniem fali demonstracji, jeśli szkielety nie zostaną im przekazane w celu pochowania ich według obrządku judaistycznego w miejscu, w którym zostały znalezione. Protestowali oni już w dniu ich odkrycia, albowiem judaizm zabrania przenoszenia ludzkich szczątków.

Według rzecznika Departamentu Starożytności, pani Erfat Orbach, szkielety „są bezspornie szkieletami chrześcijan”. „Oczekujemy” — dodała — że premier Rabin, który jest także ministrem ds. wyznań, zrobi to, co powinien i przekaze kości prawosławnym.”

Tymczasem, w związku ze sporem, Ministerstwo ds. Wyznań, które od początku przyjęło odpowiedzialność za te szczątki — przeniosło je w nocy z poniedziałku na wtorek w nieznanym miejscu.

Młodzi zabójcy maledo Jomasa skazani na bezterminowe więzienie

Dwóch jedenastoletnich chłopców, którzy rok temu uprowadzili spod sklepu i zabili trzyletnie dziecko, zostało w środę skazanych na bezterminowe więzienie.

Sędzia, zwracając się do chłopców, oświadczył, że wyrok oznacza, iż spędzą w więzieniu wiele, wiele lat, iż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uzna, iż nie stanowią już zagrożenia dla społeczeństwa.

Chłopcy, których nazwiska zostały po ogłoszeniu wyroku po raz pierwszy podane do wiadomości publicznej, są najmłodszymi Brytyjczykami, jacy w tym stuleciu byli sądeni pod zarzutem morderstwa.

BOŚNIA

Ciężkie walki przy granicy z Serbią

Zacięte walki wybuchły w nocy ze środy na czwartek wokół mniej znanych enklaw muzułmańskich Zvornika i Teczaka na wschodnich krańcach Bośni, tuż przy granicy z Serbią. Zaatakowali je Serbowie bośniaccy.

Według doniesień radioamatorów w Zvorniku obie strony poniosły ciężkie, ale bliżej nie określone straty.

W Teczaku natomiast, jak podało radio bośniackie, zginęło 3 żołnierzy muzułmańskich. Straty atakujących Serbów określono jako „bardzo wysokie”. Swoje ataki na oblie wykie nasilili oni dopiero w ostatnich dniach. Do tej pory panował wokół nich względny spokój.

NOWINA Z WNP

Prezydent Mołdowy wydał dekret o wprowadzeniu własnej waluty

Prezydent Mołdowy Mircea Snegur podpisał w środę dekret o wprowadzeniu od 29 listopada na całym terytorium republiki, łącznie z tzw. Republiką Nadniednistrzańską, własnej waluty — mołdowskiego leja. Znajdujące się w kraju w obiegu kupony i rosyjskie ruble będą wymieniane w ciągu czterech dni w stosunku 1000 za jednego leja.

Władze Nadniednistrza odmówiły wprowadzenia na swoim terytorium nowej waluty. Z kolei prezes Narodowego Banku Mołdowy Leonid Talmacz poinformował, że wszystkie rozliczenia między przedsiębiorstwami w republice odbywać się będą jedynie w lejach. Każdy obywatel będzie mógł wymienić kwotę nie większą niż 70 tys. kuponów czy rubli. Pozostałe pieniądze zostaną złożone na książeczki oszczędnościowe. Według obecnego kursu kuponów, jeden dolar będzie kosztował 3,85 leja. Minimalne zarobki oscylować będą w pobliżu 12 lei.

Własna waluta przed wejściem do strefy rublowej

Białoruś ma zamiar wprowadzić swą własną walutę, zanim wejdzie do wspólnego systemu monetarnego z Rosją.

Zdaniem członka parlamentarnej komisji reform gospodarczych Leonida Kozika, krok ten jest niezbędny, gdyż „Rosja prowadzi taką politykę, że wcześniej czy później Białoruś będzie musiała wprowadzić własny pieniądź”.

We wtorek Rada Najwyższa Białorusi poleciła rządowi przygotowanie w ciągu tygodnia programu wprowadzenia własnej waluty. Równocześnie parlament w Mińsku nakazał gabinetowi podjąć działania powstrzymujące upadek gospodarki kraju.

Obecnie na Białorusi są w obiegu dwie waluty: rosyjski rubel i białoruski rubel zwany „zajczkiem” (zajczkiem). Z tym, że za rosyjski rubel trzeba dać ponad cztery „zajczki”. W ubiegłym tygodniu białoruski parlament ratyfikował umowę z Rosją, jednoczącą systemy monetarne obu krajów. Białorusini będą musieli od tej pory ściśle przestrzegać dyktand z Moskwy w sprawie polityki pieniężnej, podatkowej i budżetowej.

Miesięczna inflacja na Białorusi wynosi około 30 procent. Produkcja w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy tego roku stanowi 85 procent wartości produkcji z tego samego okresu przed rokiem. Tymczasem zgodnie z ratyfikowanym przez miński parlament porozumieniem z Rosją miesięczna inflacja ma zostać zredukowana do 10 procent, a deficyt budżetowy Białorusi nie może przekroczyć 6 procent produktu krajowego brutto. Takie wskaźniki są zgodne z zaleceniami Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Karimow: Tadżykistan mógł się upodobnić do Iranu

Gdyby nie wysiłki niektórych krajów Wspólnoty Niepodległych Państw, w tym Rosji i Uzbekistanu, to Tadżykistan byłby już krajem podobnym do Iranu — powiedział we środę wieczorem w Londynie prezydent Uzbekistanu Islam Karimow.

Karimow wyraził zaniepokojenie ofensywą fundamentalizmu i ekstremizmu religijnego w krajach Azji Środkowej. W samym Tadżykistanie — według jego słów — miało już zginąć 50 tysięcy osób.

Prezydent Uzbekistanu, który przebywa w Wielkiej Brytanii z oficjalną wizytą, wyraził zadowolenie z wyników swego pobytu. Jednym z jego efektów jest podpisanie czterech dokumentów uzbecko-brytyjskich: o współpracy gospodarczej, o popieraniu i ochronie inwestycji, o połączeniach lotniczych i o swobodnym poruszaniu się po terytorium Uzbekistanu.

Kalejdoskop aktualności

HOLENDRZY BĘDĄ KONSULTOWALI SAMORZĄDY

Na Litwie przebywali dyrektor holenderskiej firmy konsultacyjnej „Gijbels” Fred Gijbels i dyrektor firmy „Van Dantzing and Lichtenvald” Luis Smith. Specjaliści tej firmy zamierzają wcielić w życie projekt poprawy informowania społeczeństwa Litwy i Holandii, który realizowany jest na zamówienie Wspólnoty Europejskiej. Goście spotkali się z przedstawicielami Sejmu, rządu, samorządów miast i rejonów Litwy, biur prasowych, dziennikarzami, przedstawili im projekt, zgodnie z którym najpierw przebadali sytuację na Litwie, a potem grupa specjalistów z Litwy odbędzie staż w Holandii. Podstawowym celem projektu jest osiągnięcie tego, aby społeczeństwo było obywatelnie i profesjonalnie informowane o ustawach, rozporządzeniach, poprzez wyjaśnianie polityki, jaką prowadzi rząd i samorządy, zakładanie służb łączności ze społeczeństwem w samorządach, ministerstwach, innych resortach.

KLUB SYGNATARIUSZY

Założono Klub Sygnatariuszy — samorządną organizację społeczną, zrzeszającą na zasadach samodzielności sygnatariuszy Aktu Odrodzenia Niepodległego Państwa Litewskiego, uchwalonego 11 marca 1990 r. Członkowie klubu mają kontynuować historyczne tradycje sygnatariuszy Aktu Niepodległości Litwy z 16 lutego 1918 r. Klub kierować się będzie Konstytucją Republiki Litewskiej oraz statutem klubowym, który opracowany zostanie w przyszłości. Siedziba klubu znajduje się w Wilnie. Będzie on się opiekował spuścizną działalności sygnatariuszy Aktu Niepodległości z 16 lutego 1918 r. Utworzono grupę, która opracuje statut klubu.

WSPÓŁCZUJMY DOTKNIĘTĄ NIEMOCĄ

W Instytucie Kwalifikacji Nauczycieli w Wilnie w dniach 25-26 listopada odbywa się 13. zjazd Litewskiego Związku Ociemniałych i Słabowidzących. Ociemniał, jak twierdzi przewodniczący tego związku Osvaldas Petruskas, mają dawne tradycje zorganizowanej działalności. Ostatnio do związku wstępuje więcej osób w wieku produkcyjnym, licząc na pomoc materialną, szuka możliwości zatrudnienia. Niestety, znajdując się w systemie tego związku podległościowo produkcyjnej w warunkach gospodarki rynkowej z trudem utrzymują stanowiska robotnicze dla ludzi dotkniętych tą niemocą fizyczną. Nie zawsze są one w stanie zapewnić wszystkim pracę chłupniczą.

ZESPÓŁ „LIETUVA” WSPIERA NAUCZYCIELI

Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Lietuva” na apel Państwowej Komisji Problemów Regionalnych oraz Związku Zawodowego Nauczycieli Litwy w listopadzie dał dwa koncerty dla uczniów szkół litewskich, rosyjskich i polskich w Dziewieniskach, Sołcznikach, Jaszunach, Ejszyskach. Zespół ufundował jednorazowe doroczne stypendium dla nauczyciela, przybyłego z odległych rejonów Litwy pomyślnie łącząc naukę, pracę i działalność społeczną. Stypendium będzie wręczane corocznie w przededniu świąt Bożego Narodzenia. Pierwszym stypendystą został członek Rady Koordynacyjnej Związku Zawodowego Nauczycieli Litwy, członek Litewskiego Komitetu Obrony Praw Człowieka, nauczyciel Jaszunskiej Szkoły Średniej „Aušra” Romas Vorevičius.

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE STAJĄ SIĘ NIEBEZPIECZNE DLA ZDROWIA

W ciągu 9 miesięcy br. miejskie i rejonowe państwowe inspekcje higieny z powodu złej jakości zakazły sprzedaży blisko 800 ton produkcji spożywczej. Z tej ilości przetworzono bądź skarmiono bydło 165 ton zakazanych bakteriami nabiału. W roku bieżącym żywność — nabiał, produkcja mięsna, warzywa, owoce i jagody w laboratoriach higieny były badane około 130 tysięcy razy. Największe zaniepokojenie wśród medyków budzi niska jakość nabiału, skażonego bakteriami, gdyż zazwyczaj za ich pośrednictwem szerzą się choroby zakaźne jelit. M.in. bardzo niskiej jakości lody sprzedawano w rejonach olickim, jurborskim, szyrwinckim, w Kownie, Szawłach i Poniewieżu. Ze sprawdzonych wielu partii lodów 30 proc. było skażonych mikroorganizmami i nie nadawało się do jedzenia. Na liście najbardziej szkodliwych znalazły się kiełbasy parzone, podroby, wyroby cukiernicze z kremem. Ularano przeszło 5 tys. winnych. Zakazano również korzystania z 813 tzw. obiektów spożywczych — stołówek, sklepów, przedsiębiorstw przetworów spożywczych.

OSTROŻNIE Z CHEMIKALIAM!

Przedwczojary w przechowaniu chemikaliów we wsł Bausziszkes rejonu rokiskiego wybuchł pożar. W szpicerze pobojonej na magazyn złożono razem ponad 70 ton różnorodnych trujących chemikaliów. Na razie nieznane są nawet nazwy poczynionych substancji. Nie uwzględniono tego, że nie można ich przechowywać razem. Uważa się, że reakcja chemiczna nastąpiła samorzutnie, chociaż komisarz policji rejonu nie odrzuca wersji podpalenia. Unosiły się tu wielobarwne dymy. W czasie największej aktywności chemikaliów obawiano się zmiany wiatru, dlatego przygotowano się do ewakuacji mieszkańców osiedla Aukstazskis, odległego o 3 km. Przygotowano autobusy, ostrzeżono ponad 200 mieszkańców. Pożar gasili funkcjonariusze policji, a pracownicy Departamentu Obrony Cywilnej rejonu poniewieżkiego również czuwali w pobliżu.

SPOTAKI SIĘ OJCIEC I SYN DEKANIDZE

Jak już informowaliśmy, Georij Dekanidze, czyli ojciec wyrażał oburzenie z tego powodu, że nie pozwalano mu spotkać się z jego aresztowanym według ustawy prewencyjnej synem Borysem. Adwokat K. Derameris zaskarżył w sądzie prokuratora m. Wilna, że ten nie udzielił pozwolenia na spotkanie z Borysem Dekanidze, bo jest to zgodne z Konstytucją RL. Jednakże Prokuratura Generalna nakazała protest na to decyzyję sądu. Kierując się względami humanitaryzmu na razie zezwolono spotkać się tylko ojcu z synem. W gmachu głównego miejskiego komisarzatu policji między 14 a 15 godz. nastąpiło to spotkanie w obecności dzielnicy i funkcjonariuszy komisarzatu. Adwokat nie był obecny.

WIĘZIENNA STATYSTYKA

W więzieniach Litwy oraz miejscach odbywania kary znajduje się obecnie 7.500 osadzonych. Jeszcze około 250 osób czeka na sądy. Najciężniej jest w tak zwanych izolatorach śledczych, gdzie znajdują się podejrzani o dokonanie przestępstwa i w ich sprawach toczy się dochodzenie. W wileńskim więzieniu śledczym znajduje się obecnie 2430 osób, a w szawelskim 1090, chociaż w obydwu tych więzieniach miejsc jest znacznie mniej.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Jadwiga PODMOSTKO

Troki, EA, firma kanadyjska, fundusz naukowy...

24 listopada podczas otwartego rozszerzonego posiedzenia rządu omówiono 13 kwestii.

Zatwierdzono schemat rozplanowania pierwszego z 5 na Litwie, Trockiego Historycznego Parku Narodowego, opracowanego według koncepcji Litewskiego Parku Narodowego „Troki”, przygotowanej z kolei przez Litewski Naukowo-Badawczy Instytut Budownictwa i Architektury. Ustala on strefy funkcyjne Trockiego Historycznego Parku Narodowego, rozmieszczenie obiektów niezbędnych w działalności parku, ogólne zasady planowania i zagospodarowania parku oraz kierunki tworzenia systemu rekreacyjnego, rozbudowy Troki i osiedli, ograniczenia działalności gospodarczej na terytorium parku — informuje ELTA.

Na poprzednim posiedzeniu odłożono projekt uchwały „O przecho-

POSIEDZENIE RZĄDU

walniach wykorzystanego paliwa jądrowego w Ignalińskiej EA”. Proponowano urządzić w Ignalince przechwalnicę zużytego paliwa jądrowego w kontenerach metalowych według propozycji niemieckiej firmy GNB.

W końcu października — na początku listopada jedna z organizatorów międzynarodowego konkursu na projekt przechwalnic kanadyjska firma „Ontario Hydro AECL” zwracała się do różnych instancji w celu zrewidowania wyników konkursu.

Po ponownym rozpatrzeniu zalet i niedociągów oferty obu firm, analiza porównawcza potwierdziła, że ze względu na wydatki na dłuższą metę nawet w aspekcie ekonomicznym propozycja niemieckiej firmy GNB są lepsze, mają zalety techniczne co do operatywności, bezpieczeństwa, zmniejszenia stopnia ryzyka. Wybrano więc wariant tej firmy.

Zaprobowano również program prac w zakresie planowania terytorialnego Republiki Litewskiej na lata 1994-1995.

Rząd, uwzględniając uwagi swych członków oraz uczestników posiedzenia, zaaprobował projekt uchwały „O nadzorze państwowym nad szlachetnymi metalami i kamieniami”. Rząd dla zapewnienia nadzoru nad ustalaniem państwowej próby metali i kamieni szlachetnych do chwili uchwalenia ustawy Republiki Litewskiej o metalach i kamieniach szlachetnych, zatwierdził przepisy przejściowe, zgodnie z którymi nadzór w tym zakresie sprawować będzie państwowe przedsiębiorstwo nadzoru nad ustalaniem próby „Lietpraba” Ministerstwa Finansów.

(ELTA)

Powstało zrzeszenie wydawców

WILNO (ELTA). Powstało Stowarzyszenie Wydawców Prasy Periodycznej Litwy. Jego zjazd założycielski odbył się we środę w Związku Dziennikarzy.

Wzięło udział uczestniczyli prawie 70 wydawców kraju lub upoważnionych ich przedstawicieli, którzy zatwierdzili statut nowej organizacji, wybrali władze naczelne. Prezydentem Stowarzyszenia Wydawców Litwy został zastępca redaktora naczelnego tygodnika „Kalba Vilnius” Rimantas Šukys. Na wiceprezidentów stowarzyszenia wybrano redaktora naczelnego opozycyjnego dziennika „Lietuvos aidas” Sauliusa Stomę i redaktora naczelnego dziennika „Tiesa”, popierającego stanowisko partii rządzącej — Domasa Šniukasa.

A. Brazauskas o rosyjskiej doktrynie wojskowej

WILNO (ELTA). Litwa jest samodzielnym państwem i nie zaliczamy się do jakiegś „bliskiej zagranicy”, komentując nową rosyjską doktrynę wojskową powiedział prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas.

24 listopada w rozmowie z dziennikarzami Telewizji Litewskiej i ELTA prezydent powiedział, iż niektóre założenia doktryny wojskowej Rosji są dla nas nie do przyjęcia i niezrozumiałe. Sądzę, że zgodzą się z mną wszyscy — zarówno rządząca większość, jak też opozycja — powiedział.

Prezydent zaznaczył, że tylko Litwa — a nikt poza nią — może decydować, jaki system bezpieczeństwa jest dla niej najodpowiedniejszy i daje największe gwarancje.

Jaki los czeka Zamek Dolny?

WILNO (ELTA). Odbudowa wileńskiego Zamku Dolnego jest sprawą honoru naszego państwa. Ten zabytek historii i architektury ma być zachowany dla przyszłych pokoleń. Oświadczył to prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas 24 listopada podczas spotkania z przedstawicielami Centrum Badania Zamków Litewskiego Instytutu Historii, restauratorami.

Jak poinformował ELTA uczestniczący w spotkaniu doradca prezydenta ds. kultury, oświaty i nauki Algirdas Gaižutis, badania Zamku Dolnego prowadzone są od roku 1988. Badacze znaleźli pozostałości trzech stylów — romańskiego, gotyckiego i renesansowego. Renesansowy pałac zbudowany został na dwóch pierwszych kondygnacjach gotyckich. Badacze proponują wzniesie nowy gmach Zamku Dolnego na palach pozostawiając odkrywkę archeologiczną, zachowane fragmenty architektury na dole. Brak jednak materiału architektonicznego dla takich prac.

Podczas spotkania u prezydenta zaprownowano rozpisac publiczny konkurs na projekt odbudowy zamku, prace renowacyjne zlecić Centrum Badania Zamków Instytutu Historii. Prawdopodobnie celem było włączenie tych prac do programu UNESCO. Mówiono o możliwościach finansowania renowacji Zamku Dolnego, przygotowania obszernych planów i projektów odbudowy.

Prenumerując — zaoszczędzasz!

KURIER Wileński

indeks 67218

Cena prenumeraty

	na miesiąc	na 3 miesiące	na 6 miesięcy
z dostarczaniem	5,60	16,80	34,00
bez dostarczania	3,50	10,50	21,00

Dla czytelników za granicą:

na kwartał 30 USD
na półrocz 58 USD
na cały rok 110 USD

Konto w Polsce: Bank Rozwoju Eksportu SA Warszawa, BREX PL PW, nr konta 134433-164-1-787/57080028
w Szwajcarii: CREDIT SUISSE, Zurich. CRECH 22 80 A 971 464-14/57080028.



KURS WALUT

„Litimpex bankas”	3,90	4,00	2,25	2,35	0,27	0,32
„Lietovs akcinis novacinis bankas”	3,87	4,00	2,26	2,36	-	-
„Vilniaus bankas”	3,85	4,00	2,23	2,35	0,20	0,36
„Lietuvos verslas”	3,85	4,00	2,25	2,34	0,20	0,40
„Senamiesčio bankas”	3,90	3,99	2,29	2,39	0,25	0,34
„Aurobankas”	3,90	3,99	2,27	2,34	0,29	0,31

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	3467	3609
Marka niemiecka	12015	12505
Dolar amerykański	20427	21261
Funt brytyjski	30406	31648
Frank szwajcarski	13696	14256

Spotkanie ze słowem Adamowym

Wileńskie pokłosie II konkursu recytatorskiego „Kresy-93”

Konkurs ten, już po raz drugi zorganizowany przez Podlaski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Białymstoku (sponsoringu go również prezydent tego miasta) oraz Polską Macierz Polską na Litwie — podobnie jak i w roku ubiegłym odbywał się pod sztandarem poezji Mickiewicowskiej. Należy przypuszczać, że się tak będzie działo jeszcze przez najbliższe 5 lat, aż do dwudziestnej rocznicy urodzin Wieszczki. Nie tylko zresztą przypuszczać, lecz i cieszyć się ogromnie z tego święta poezji ojczyzny, czynnego kontaktu naszej młodzieży ze słowem Adamowym.

Pisząc „naszej”, mam na myśli nie tylko tę z Wilna, Solecznik, Mickun czy Mejszagoły. Myślę również o tych młodych Polkach i Polakach z Białorusi, Ukrainy, Petersburga, którzy też w tym konkursie uczestniczą. A może nie „również” lecz „przede wszystkim”? Bo przecież oni są od nas pod tym względem znacznie biedniejsi.

Konkurs odbywał się w zawsze gościnniej szkole imienia Adama Mickiewicza. Zaszczycili go swą obecnością takie osobistości, jak ambasador RP w Litwie Jan Wiśniewski, konsul Dobiesław Rzemieniecki, no a profesorowie uczelni polskich Elżbieta Janus i Tadeusz Bujnicki wykładający obecnie na Uniwersytecie Wileńskim, wystąpili i jako goście honorowi, i jako jurorzy. Z Białegostoku przyjechały panie Izabella Półtorak i Antonina Sokółowska, które przewodniczyły obu komisjom jurorów. Obu — bo były dwie grupy: starsze i młodsze.

Żałuję niezmiernie, że nie słyszałam recytacji starszej grupy. Jako członek jury komisji w grupie młodszej nie miałam możliwości, by choć na chwilę wpaść do auli, gdzie przed portretem Mickiewicza odbywała się (i jak mówili mi koleżdy jurorzy, dojrzała i utalentowana) rywalizacja poetycka.

Wracam jednak do swojej

grupy. Tłoczno jest w pracowni języka polskiego, którą udostępniła nam pani Luda Siekacka. 38 uczestników, są też nauczyciele, koledzy recytatorów. Ciasno. Mimo to panuje jakaś bardzo świąteczna atmosfera. Nawet nie mogę pojąć, w czym to się wyraża — w czy w starannych, odświętnych ubraniach, czy w wyrazie twarzy młodzieży?

38 recytatorów, po dwa utwory na każdego, a więc mamy do wysłuchania i ocenienia 84 utwory poetyckie i 2 urwki prozy. To nie jest łatwe. Jak bardzo trudna to rzecz, przekonamy się później, kiedy będziemy punktować miejsca i ciele się martwić, czy aby tego nie krzywdzimy. I właściwie o mały wlos jedna z recytatorek nie została skrzywdzona. Zabrakło już dyplomów laureatów. I tylko dzięki wrażliwości i zaangażowaniu serdecznemu pań Elżbiety Janus i Izabelli Półtorak znalazło się to dodatkowe miejsce. No a dyplom... otrzyma go dziewczyna w Białymstoku.

Z prawdziwą przyjemnością stwierdzam, że słabych recytacji nie było. Byli recytatorzy dobrzy i bardzo dobrzy. Niektórzy doskonali. Czasem — z iskrą Bożą. I jeśli można mieć jakieś zastrzeżenia, to przede wszystkim do repertuaru. Oczywiście, można też o tych zastrzeżeniach przemilczeć, a pisać tylko o tym, co dobre, tym bardziej, że i uczniowie, i nauczyciele na pochwałę naprawdę zasłużyli. Chodzi jednak o to, że mogłoby być jeszcze lepiej. I dlatego pozwolę sobie niektóre uwagi (nie tylko zresztą własne) wyrazić. W każdym konkursie rzeczą niezwykle ważną jest odpowiedni dobór repertuaru. Odpowiedni do wieku recytatora, jego osobowości, możliwości głosowych, temperamentu itd. Niestety, tu wiele pozostawało do życzenia. Zgodnie z wymogami konkursu obowiązkowe były ballady i romanse. Szkoda, że recytatorzy pominieli lirykę Mickiewicza,

czyli przynajmniej te utwory, które weszły do „Ballad i romanse” (Wilno, 1822) i niemal wyłącznie skoncentrowali się na balladach. Było więc 5 „Świtezianek”, po 3 „Rybki”, „Powroty taty”, „Lilije” i aż 8 „Pań Twardowskich”. Szkoda, że też „Ballad i romanse” było aż tak dużo. Bo to tylko pozornie łatwy, pozornie żartobliwy utwór. W rzeczywistości jest bardzo trudny. Wymaga tak wielu i różnych intonacji, nastrojów, iż przerasta to siły amatora recytatora. Niech posłuszny fakt, iż nikt z 8 osób, które się z tą Twardowską zmagali, obronną ręką z tych zmagani nie wyszedł.

Poza tym gorąco namawiam uczestników przyszłych konkursów, żeby dobierali sobie albo jakieś mniejsze utwory, albo też fragmenty większych. Ballady naprawdę nie musiały być recytowane w całości. Dziwnie, że nikt nie zechciał krótkich, mniej znanych „Rekawiczek” (to nie, że z Syllera), czy też o wiele ciekawszych do recytacji utworów z tomiku „Ballady i romanse”, poświęconych Maryli. I krótsze, i wdzięczniejsze, i do recytacji łatwiejsze.

Można pogratulować recytatorom doskonałego wyboru: „Spóźnionego słowika” Tuwima, czy też „Okularów” Ścisłowskiego, „Wesołego mostu” Gałczyńskiego czy też „Pogrzebania wroga” Wittlina. Notabene, właśnie za tego Wittlina, czyli za ciekawy repertuar pani Bożena Ząbkiewicz, reprezentująca Departament ds. Mniejszości zdecydowała specjalną nagrodę, jaką ta instytucja ufundowała, wręczyć Markowi Stankiewiczowi. Sporo jednak było utworów takich, w których patriotyzm walczył o lepsze z patosem, a często i ze sloganem. No i bądź tu mądry!

Spróbuj to dobrze powiedzieć! Owszem, „jest patos rzeczy wielkich, patos szczerzoty”, jak mawiał Gałczyński, jednakże nawet ten szczerzoty jest męczący zwłaszcza dla młodych, więc starajmy się go unikać, pamiętając przy

TRYBUNA NAUCZYCIELA

tym, jak brzydko mówił poeta o innym patosie. Brzechwa na pewno jest bliższy i bardziej zrozumiały dzisiejszym nastolatkom niż Asnyk.

Proszę mi wierzyć, iż powyższe uwagi poczyniłam nie z żadnej złośliwości, a tylko dlatego, żeby w przyszłości niewłaściwy wybór repertuaru nie rzutował ujemnie na wyniki konkursu, co w tym roku miało jednak miejsce. I jeszcze jedno. Jurorów razila przesadna, sztuczna, „wycuczona” gestykulacja niektórych recytatorów. Podziwiali natomiast i cieszyli się szczerze z dobrej polszczyzny, jaką młodzież zaprezentowała.

A oto lista laureatów z młodszej grupy:

1. Agata Galauskaitė (Szk. Śr. nr 14)
2. Seweryna Kardis (Szk. Śr. im. Konarskiego)
3. Justyna Szturmowicz (Szk. Śr. im. Syrokomli)
4. Julia Komarowicz (Solecznicka Szk. Śr.)
5. Krystyna Kwakszys (Dukst. Szk. Śr.)
6. Anna Staciukowicz (Szk. Śr. im. Konarskiego)
7. Marek Stankiewicz (Szk. Śr. im. Syrokomli)
8. Agata Urbanowicz (Szk. Śr. im. Syrokomli).

Wyróżnienia w tej grupie otrzymali:

1. Alicja Bogdziewicz (Szk. Śr. nr 14)
2. Barbara Gajlik (Szk. Śr. im. Syrokomli)
3. Bożena Śnieżko (Mejszagołska Szk. Śr.)
4. Małgorzata Jezulewicz (Szk. Śr. im. Syrokomli)
5. Renata Bujnowska (Szk. Śr. im. Syrokomli)
6. Aleksander Konarskas (Statorocka Szk. Podst.)

7. Tatiana Szablowska (Mickiewicza Szk. Śr.)

W grupie starszej dyplom laureatów otrzymali:

1. Elżbieta Mikulska (Szk. Śr. im. Mickiewicza)
2. Wioletta Sakowicz (Szk. Śr. im. Syrokomli)
3. Anna Mikonis (Butrymańska Szk. Śr.)
4. Dariusz Waluczek (Szk. Śr. im. Syrokomli)
5. Olga Cwietskowa (Kowalska Szk. Śr.)
6. Grażyna Człudalt (Szk. Śr. im. Syrokomli)
7. IV Jerzy Małyszko (Szk. Śr. im. Konarskiego).

Nagrodę specjalną za interpretację otrzymał nauczyciel Rukojnickiej Szkoły Średniej Wiesław Zienkiewicz.

Dwie osoby w tej grupie otrzymały wyróżnienie:

1. Regina Więckiewicz (Szk. Śr. im. Mickiewicza)
2. Renata Krasowska (Pohukniańska Szk. Śr.)

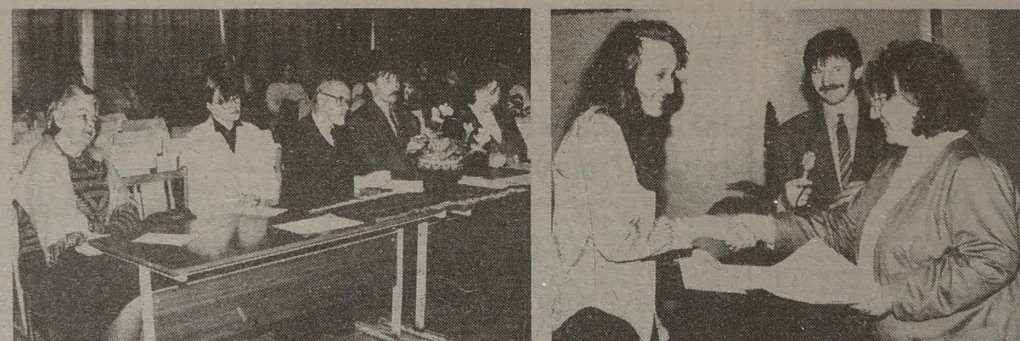
Wszyscy natomiast otrzymali nagrody książkowe od Białostockiej „Wspólnoty Polskiej”, prezydenta miasta i wileńskiej Macierzy Szkolnej.

Laureaci starszej grupy już 6. 12 grudnia br. w Białymstoku zmierzają swe siły z rówieśnikami z innych krajów, a także uczestniczyć będą w warsztatach poetyckich. Laureatów młodszej grupy również nie minie ta wspaniała nagroda — wyjazd do kraju. Tyle, że będzie to miało miejsce latem, w dniach 27 czerwca — 6 lipca.

Ponieważ w niniejszym artykule wypowiadałam się przeciwko wszelkiemu patosowi, więc żeby być konsekwentną, chcę go unikać również w tym miejscu i bez patosu i spiżowego tonu, lecz za to zwykłe po ludzku, serdecznie podziękować Podlaskiemu Oddziałowi Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w osobach pani Antoniny Sokółowskiej i Izabelli Półtorak, wszystkim paniom z Polskiej Macierzy Szkolnej na czele z wiceprezesem Teresą Sokółowską, szkole im. A. Mickiewicza, młodzieży, która uczestniczyła, nauczycielom, którzy ją szkodli. Słowem wszystkim, którzy w tej pięknej imprezie uczestniczyli.

Łucja BRZOWSKA

NA ZDJĘCIACH T. Ważniwicz: fragmenty konkursu; jury, pani Antonina Sokółowska wręcza dyplom Wioletcie Sakowicz.



Czarna niewdzięczność „rodaków”

5 października br. na łamach polskiej prasy: „Kurier Wileński” i związkowej gazety „Nasza Gazeta” wydrukowano obszernie artykuły „Chcemy spokojnie pracować” L. Brzozowskiej i „Walka o krzesło” nieznanego autora, w których wysuwa się tendencje zniesławienia mianem „działaczki” polskiej i całej rodziny Kuźmów, którzy jakoby są intruzami w nowo powstałej polskiej szkole w Landwarowie, chcą się wprowadzić jęz. angielski, zbierają podpisy w rodziców buntujących ich, zabrali książki ze szkolnej biblioteki i przenieśli do biblioteki miastowej ZPL, są chcą przenieść szkołę z 30 kartarzy do oddzielnego gmachu, wciągają się w sprawy kadry nauczycielskiej, wymagają od niej poprawnej polskiej mowy. Chcą aby wokaln-

tanezny zespół „Prądniczka” koncertował w mieście i jej okolicach, wprowadzają „zamęt”. Ja „konkuruję” z dyrektorem tej szkoły Franciszkiem Żeremskim o krzesło dyrektora. Te grzechy i cały szereg wymienianych w „Naszej Gazecie” wprowadzają w błąd czytelników, org. społeczne na Litwie i poza jej granicami.

Jestem zdziwiona dlaczego szanowna L. Brzozowska będąc w Landwarowie z powodu listu rodziców o wykładaniu jęz. angielskiego, nie znalazła czasu porozmawiać z rodzicami, członkami zarządu ZPL m. Landwarowa, a z nieznanymi powodów powstał artykuł o szkodliwej działalności rodziny Kuźmów, która nie daje spokoju szkole.

Co ma wspólnego rodzina Kuźmów z chęcią ucznia swoje dzieci angielskiego? Rodziców, którzy są świadomi przyszłości swoich dzieci i mają prawo żądać od dyrekcji większej obrotności, pon. od w sąsiednich litewskiej i rosyjskiej szkole są trzy języki, a w polskiej tylko jeden francuski. Nauczyciel angielskiego, mieszkający obok szkoły, jeździ do pracy do 3 fr. szkoły m. Wilna i w zeszłym roku prowadził z tymi uczniami fakultatyw jęz. angielskiego.

Czy mam prawo wtrącać się w sprawy szkoły? Otóż mam nie tylko prawo, ale i obowiązek ponieważ jestem radną i przewodniczącą stałej komisji oświatowo-kulturalnej przy samorządzie w m. Landwarów według statutu o

działalności samorządu punkt 12, 13, 15.

15 lutego 1991 r. na zarządzie ZPL m. Landwarów wysunęłam propozycję tworzenia polskiej szkoły w Landwarowie, które poparto walne zebranie członków ZPL 9 czerwca 1991 r. Wysłano prośbę do władz rejonowych, otrzymano odmowną odpowiedź motywując brakiem oddzielnego gmachu.

11 września 1991 r. rodzice polskich klas (72 podpisy) zwrócili się do samorządu miasta, rejonowych władz z petycją prośbą. 15 września 1991 r. rozpatrzyłam na posiedzeniu komisji oświatowo-kulturalnej prośbę rodziców, znajdując wyjście polepszenia warunków dla trzech szkół: rosyjskiej, szkoły dla upośledzonych i polskiej, a

mianowicie dobudówki małego gmachu dla szkoły dla upośledzonych dzieci i oddanie dużego gmachu dla nowo tworzącej się szkoły polskiej. Rosyjska sama zostaje w starym gmachu. Upośledzone dzieci nie potrzebują chodzenia przez niebezpieczny przejazd kolejowy.

Tę propozycję były poparte na 13 sesji samorządu miasta Landwarów, które odbyło się 14 stycznia 1992 roku i wyniosło następującą uchwałę:

1. Prosić samorząd trockiego rejonu kooperować środki na dobudówkę dla szkoły dzieci upośledzonych.
 2. Przenieść szkołę dla upośledzonych dzieci do jednego gmachu.
 3. Jeden z gmachów oddać dla tworzenia polskiej szkoły.
- Zaczęłam działać w tej sprawie. Zwróciłam się do Departamentu Mniejszości Narodowej prosząc o wydanie pieniędzy na budowę przybudówki. Zostałam przychylnie przyjęta. Przedstawiciele departamentu

Nad dalekim cichym fiordem

Wywiad z inspektorem ds. szkół polskich Ministerstwa Kultury i Oświaty RL Barbarą Alicją Kosinskiene

— Znamy trochę Norwegię z jej fiordów, skał, fiordów. Ten kraj — to dla jednych muzyka Griega, czy też Isak Albenisa, Ibsena, Bjørnstjerne, dla innych wspaniałe narciarstwo na białych olimpiadach. Ale tak naprawdę, to Norwegia w naszym świadomości ciągle czeka na swego Kolumba. Jakimi drogami Pani do tego kraju dotarła, bo o ile wiem, to Pani podróż do Norwegii nie była pierwszą?

— Tym razem byłem tam służbowo, z grupą pedagogów i asystentów z Litwy. Zapoznaliśmy się z norweskim systemem oświatowym, z norweską pedagogiką.

— Czy pedagogika norweska jest odmienna z litewską?

— Nie tylko norweska. Interesuje nas również szkolnictwo duńskie, szwedzkie. Litwa jako kraj basenu Morza Bałtyckiego z krajami skandynawskimi. Jeśli chodzi o Norwegię, jest to podobnie jak Litwa, mój kraj (mały liczebnie, bo terytorium ma znacznie większe, my nie mamy tej ogromnej, tej nieogarnionej białej ciszy). I to, co się dzieje u nich w oświacie, niezmiennie nas interesuje. A mnie osobliwie bardzo się podoba i mam zamiar stać się gorącym propagatorem ich idei.

— Wobec tego niech Pani traktuje ten wywiad jako trybunę, z której opowie Pani naszym pedagogom o szkole norweskiej. Zanim to jednak nastąpi, proszę mi powiedzieć, jak poradziła pani z językiem?

— Najwykłej i najprościej. Po prostu uczyłam się go. Tu w Wilnie. Na kursach i samodzielnie. Chodzi o to, że mam w Norwegii przyjaciół, u których czasem bywam, no więc się uczyłam. Oczywiście, mój norweskimi wystarcza mi w kontaktach towarzyskich, natomiast tam, gdzie chodziło o jakieś sprawy naukowe, specjalistyczne, pomagała mi w ich zgłębieniu, a czasem i w zrozumieniu zamieszkała w Norwegii Polka.

— Czy Polonia jest tam liczna?

— Nie, bardzo nieliczna. Ma jednak swoją świątynię (mówię o

mieście Kristiansand, gdzie byłam), gdzie się modlą i niedzielami spotykają się. Żyją dostatnio nie tylko w porównaniu z nami, ale i z Polską. Dzieci uczą się w szkołach norweskich. Język ojczysty mają trzy razy tygodniowo. Znajrzyjmy jednak do których ze szkół norweskich, zwłaszcza, że zwiedziliśmy ich naprawdę dużo. Program mieliśmy pracowity — codziennie dwie szkoły.

— Znajac Panią z kursów warszawskich, kiedy to z kierowniczką przeistaczała się Pani w najpiękniejszą studentkę (co zresztą doskonale wypływało na frekwencję na zajęciach), przypuszczam, że nie darowała sobie Pani żadnej z tych szkół...

— Nie, oczywiście. No, ale wchodzimy do szkoły. Jest kolorowo, wesoło, przyjemnie. Wszędzie obrazki, wszelkie prace uczniów. W szkole musi być przyjemnie, to bardzo ważne. Dziecko do szkoły ma iść z chęcią. I proszę mi wierzyć, że tak jest naprawdę. W szkole nie powinna spotkać dziecka żadna krzywdza. W młodszych klasach nie stawia się ocen, by nie deprymować tych słabszych. Proszę zauważyć, jak delikatnie i taktownie nazywa się ocena niedostateczna: „mniej dobrze”. Na lekcji nie ma mowy o dyscyplinie w naszym pojęciu. Dzieci odpowiadają siedząc, a jeśli ktoś się do tego siedzenia zmęczył, może sobie wyjść z ławki, żeby się poruszyć. Nie nudna, martwa cisza ma na lekcji panować, lecz taki twórca, wesoły szmer. Mowy nie ma o zostawianiu na drugi rok. Słabszym uczniom (czasem jednemu tylko) nauczyciel daje opłacane przez państwo korepetycje. Na dziecka nie można krzyczeć. Ani w szkole, ani w domu. Opowiadano mi taki fakt: sąsiadzi zawiadomili szkołę, a ta z kolei Centrum Psychologiczne, że rodzice krzyczą na dziecko. (Nie biją, lecz tylko krzyczą). Zostali na pół roku pozbawieni opieki rodzicielskiej.

I chyba to mi w tej norweskiej pedagogice najbardziej imponuje

— poszanowanie godności innego człowieka, zaakceptowanie jego odrębności. Mimo że nierzadko u nas się słyszy, że dziecko to też człowiek, jakże często stosowana jest wobec niego przemoc, drwina, ośmieszanie, co jest absolutnie niedopuszczalne w szkole. Uważam, że postępujący w ten sposób nauczyciel dyskredytuje siebie jako pedagoga całkowicie. Takim nauczycielom chce przyrzec, iż będą się do niego odnosić z całą surowością. Rzecz jasna, wszystkiego automatycznie na grunt litewski przenieść się nie da, choć tam wyglądało to nader sympatycznie. Jakoś nie widzi mi się, by uczniowie zwracali się u nas do nauczycieli i nawet dyrektora szkoły (tam jest rektor szkoły) po imieniu. A tam jest to naturalne... i bardzo sympatyczne.

— Co by Pani wyodrębniła jako główne w wychowaniu uczniów w Norwegii?

— Tę najważniejszą naukę: naukę ojczyzny. Bez patosu, bez gromkich frazesów, ale tak codziennie, konkretnie, namacalnie. Nauka przyrody zaczyna się od poznania każdego drzewka, rośliny, czy zwierzątka, z którym się dziecko styka, geografii — to samo. Tam się świat poznaje nie z książek, a przekracza próg szkoły i w ten świat najbliższy, własny, norweskimi wyrusza, by go dogłębnie poznać i zrozumieć. A świat — to przede wszystkim przyroda. Śnieg. Skały. Morze. Fiordy.

— O, właśnie, fiordy. Wróciła Pani z kraju, fiordy były wiele, wiele lat jawił się mi w marzeniach jako nierzalnym piękny i był przedmiotem moim nieczym niewytłumaczalnej tęsknoty, do fioletołowych fiordów. Dlaczego fioletołowych? Nie wiem. Ale takie mi zostały po przeczytaniu książki mego dzieciństwa „Nad dalekim cichym fiordem” Agot Gjems-Selmer.

— Fiordy są tak pięknym zjawiskiem przyrody, że nie się dziwię, iż nawet ich opisy mogły zaurczyć wyobraźnię dziecka. Czy są fioleto-

we? Są różne, zależnie od oświetlenia. Zawsze jednak fascynujące i niepowtarzalne. Jak cała zresztą przyroda Norwegii — surowa i piękna, dziewczęca. Silna, Cza-sem okrutna.

— A ludzie?

— Pięknych, jasnowłosych, jasnonośkich, ale i okrutnych Wikingów znany z sag islandzkiej. Dzisiejsi Norwegowie są inni. Owszem, wysocy, przystojni, okrucieństwa jednak nie dostrzegam. Są bardzo opanowani, skrzętnie ukrywający swe emocje, wobec innych życzliwi. To są ludzie, na których można polegać. Mimo cywilizacji w jakiś sposób zostali dziećmi natury. Powiedziałabym więcej — tę swoją więź z naturą po prostu kultuwają. Weekends spędzają najchętniej w górach, gdzie mają domki (im wyżej, tym bardziej prestiżowe), lub nad morzem, gdzie również mają domki. Jak już mówiłam, jedna z podstawowych części składowych nauczania i wychowania dzieci w szkole, w domu jest kontakt z przyrodą ojczystą. Powiedziałabym — kontakt i kult. Następny słoń, na którym pedagogika norweska się opiera — to uczenie dzieci, że tak to określe — norweskości. A więc tradycji, zwyczajów, folkloru. Przy tym robi się to jakoś tak mądrze, spokojnie i naturalnie, że nie towarzyszą temu żadne — izmy.

— Norwegowie mają życie o tyle łatwiejsze, że tworzą etniczną jedność. Prawie 100 proc., jak podaje encyklopedia, stanowią Norwegowie.

— No i nie zdążyła ta encyklopedia za życiem. W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych dużo tu najechało ludzi z Wietnamu, Somali, Jugosławii, Pakistanu, Chile, są też mający autonomię Lapończy. Są z nimi — jak z każdym elementem napływowym — pewne kłopoty. Najważniejszy — to jak najszybsze opanowanie języka. Dzieci w ciągu pierwszego roku po przyjeździe do kraju nie chodzą do „swojej” klasy, lecz tylko się uczą

języka w tak zwanej klasie wyrównawczej. Dopiero po roku idą normalnie do szkoły. Dorosłi również się uczą na kursach. A propos o angielskim słów kilka. Jak oni to robią, że młodzież po ukończeniu szkoły dobrze zna ten język? Owszem, oba języki należą do tej samej grupy, ale nie są aż tak podobne.

— Czy jest bezrobocie?

— Tak. Jednak bezrobotni otrzymują jedynie zasiłki.

— Pomijając sprawy zawodowe, czyli oświatowe, co się Pani w Norwegii najbardziej spodobało?

— Śliczne, na biało pomalowane domki. Proszę sobie wyobrazić, że te domki są myte od zewnątrz. Ale, ale... spraw zawodowych też pominąć nie chcę. Bardzo mi się podobały podręczniki i pomoce naukowe, materiał rozdziałowy, z którego korzysta nauczyciel. Przywożłam sporo tego do Wilna. Mam nadzieję, że się przydadzą i przy układaniu programów, i w pracy nad podręcznikami.

— Tam dobrze, gdzie nas nie ma — powiada przysłowie, co należy rozumieć, że jednak nie bardzo dobrze. W związku z tym pytaniem, co się Pani tam nie spodobało?

— Postawmy to pytanie nieco inaczej: czego bym chciała więcej na norweskich ulicach widzieć? Ładnych, strojnych, bardziej kobiecych kobiet. Norweżki z pewnością są wspaniałe, dzielne, ale bez cienia kosmetyki, że zniszczoną przez surowy klimat twarz, wysokie, zamazyste, trochę męskie, ubrane na sportowo, nie wyglądają atrakcyjnie. A rozmowę naszą choć kończyć akcentem wcale nie norweskimi, lecz bardzo swojskim, wileńskim. Otóż przed kilku dniami odwiedziłam Wileńską Szkołę Średnią im. Szymona Konarskiego. Byłam tam na lekcji muzyki w IIa klasie. Nauczycielka pani Danuta Wiliemiene błysnęła taką wspaniałą lekcją, że z dumą pomyślałam: „No, i proszę, czujmy jej gorsi”.

— To rzeczywiście niezmiernie miła końcówka naszej rozmowy. Dziękuję.

Rozmawiała
Łucja BRZOZOWSKA

Jak w zgodnej rodzinie

Ponad 20 lat w Niemiejskiej Szkole Średniej zdobywa wiedzę w trzech językach około 300 uczniów. Pracuje tu zgodny sympatyczny prawie 70-osobowy zespół nauczycieli.

Około 30 lat swej pracy oddały szkole panie Zofia Bujnowska, Aldona Gubinowicz, Lilia Skrobot, które i teraz wprowadzają w arkana sztuki pedagogicznej młode koleżanki.

Trzynasty rok istnieją tu polskie klasy i ostatnio są coraz liczniejsze, bo klasy początkowe powiększyły się dwukrotnie.

— W 1983 roku — jak mówi dyrektor szkoły pan Alfred Bujnowski — wspólnym wysiłkiem, dzięki pomocy komitetu rodzicielskiego i uczniów wybudowaliśmy nową szkołę.

Może właśnie ta wspólna praca tak ich zjednoczyła, że są prawdziwie zgodną rodziną.

NA ZDJĘCIU Bronisława Kondratowicz: od lewej nauczycielka języka polskiego i literatury Bożena Bieleńnik, nauczycielka muzyki Janina Łabul, dyrektor Alfred Bujnowski, zastępcy dyrektora Teresa Kondratowicz oraz Franciszka Dorosiewicz.

Współpracownikami byli w Landwarowie w szkołach, w samorządzie. Wydzielono 150 tys. łanów na projekt, który w latach przedkimi czasie, już w n. r. u. był wykonywany przez firmę Nokurkusa.

Warunek postawiony przez Trocki nie mógł być wykonany.

Zaczęłam szukać pieniędzy za budowę. Stało się pytanie, czy szkołę należy zbudować od nowa, czy szkolnego, czy zbudować zbudowaną przybudować.

Zacharzewsk. Moją kandydaturę popierał samorząd miasta, rodzice i zarząd ZPL m. Landwarów, proboszcz miejscowej parafii. Szkołę podzielono. Dyrektorem szkoły został były dyrektor szkoły rosyjskiej Franciszek Zeromski, który cały czas był w stronie i był przeciwny podziałowi szkoły. Ci, którzy obserwowali ze strony lub wręcz byli przeciwni tworzeniu tacy jak Jan Zacharzewski, Janawiczenie, Franciszek Zeromski. Starannie dobierali kadrę nauczycielską dobierając sobie przyjaciół, znajomych, krewnych, których w większości nie znalazł i oni mnie nie znaleźli, nie mieli pojęcia o tej krzywdzie, która miała być. Teraz wszyscy zdali, że jeden w każdym wypadku szkolną mnie w każdym w gronie rodziców, władz miasta, nie raz nie wybierając sposobów.

W swoim życiu zawsze starałam się stawać przed sobą wszystkie wymagania i jestem zdania, że nauczyciel tym bardziej dyrektor szkoły musi być uczci-

wym i rzetelny w pracy i służyć polskiej sprawie.

Pracując w samorządzie miasta starałam się wykorzystać wszystkie możliwości szerzenia polskiej kultury przez spotkania, koncerty, wycieczki, zbieranie pamiątek o Polakach mieszkających w mieście, które by mogły służyć dobrej lekcji historii, niestety nauczycielom tego nie trzeba. Nie ma ich za malym wyjątkiem jak i dyrektora na polskich imprezach w mieście.

Czyby w mieście nadal działały siły, które przez tak długie lata prześladowały ś.p. Helenę Kuźmową za to, że pierwsza przywołała z Polski książki, a teraz przesładowała jej rodzinę? Nie zwracając na te paradyksy uwagę, nikt nie dał prawa krzywdzić polskie dzieci, nie dając im możliwości otrzymania odpowiedniego wykształcenia, znajomości języków, uczyć się według miejsca zamieszkania, a nie jeździć do szkół wileńskich, ponieważ dyrektor chce mieć święty spokój.

Życie nasze jest ciężkie i tylko wielki wysiłek i praca, konsolidacja, a nie rozproszenie uratuje nas.

Co się tyczy mojej osoby to mam prawo bronić swego honoru, o tym mówi statut samorządu Republiki Litewskiej. Osoby przeszkadzające radnemu w pełnieniu obowiązków, pokuszające się na życie, zdrowie, honor i godność radnego jako przedstawiciela

władzy państwowej ponoszą odpowiedzialność przed prawem.

Stefania KUŹMO

Landwarów
ul. Pakalnisk 16, tel. 58-162

Honorarium proszę przekazać na rzecz budowy polskiej szkoły w Jusyniskach.

OD REDAKCJI: Powyższy artykuł został zamieszczony w takiej postaci, w jakiej był napisany. Bahań się, iż najmniejszej poprawki językowej mogą być potraktowane jako „tendencja zniekształnienia” czy coś w tym rodzaju. Czytelniczko bądź moją pamięcią, iż ani jedną literką nie wspominałam o „całej rodzinie Kuźmów”. O pani Helenie Kuźmowej pisałam z pełnym szacunkiem. Uważam, że nie jest w porządku to ciągłe szarpanie dobrego imienia człowieka, który już nie żyje.

Jeśli chodzi o „Naszą Gazetę”, nie rozumiem, dlaczego musimy odpowiadać za to, co drukuje inne wydanie.

Redakcja jest w posiadaniu oświadczenia Zarządu ZPL m. Landwarów. Nie drukujemy go jednak, gdyż uważamy, iż są to wewnętrzne sprawy landwarowskiego oddziału ZPL.

Łucja BRZOZOWSKA



Zachowana nieruchomość

Tryb i warunki przywrócenia praw własnościowych obywateli na zachowane nieruchomości, kwestie oszacowania majątku, kompensaty ustala ustawa nr 1-1454 Republiki Litewskiej z 18 czerwca 1991 r. „o trybie i warunkach przywrócenia praw własnościowych obywateli na zachowane nieruchomości” oraz uchwała nr 337 rządu Republiki Litewskiej z 17 maja 1993 r.

Podania obywateli w sprawie zwrotu ziemi w miastach i osiedlach typu miejskiego, domów mieszkalnych, budynków gospodarczo-komercyjnych, jak też znajdujących się w nich urządzeń rozprężających i decyzje podejmuje zarząd miejski lub rejonowy bądź instytucja, do której sfery wpływu należą te obiekty. Instytucje te mają powziąć decyzje w sprawie reprzytaczania w ciągu trzech miesięcy od dnia złożenia dokumentów, potwierdzających prawo własności.

Byli właściciele majątku, a w razie śmierci – ich dzieci (dzieci przybrane), rodzice (rodzice przybrani) lub małżonkowie podania w sprawie reprzytaczania zachowanego nieruchomości miały składać do 31 grudnia 1991 r., współmałżonkowie i potomstwo niezajętych dzieł byłych zmarłych właścicieli – do 31 stycznia 1992 r. zarządem miejskim i rejonowym zgodnie z miejscem lokaty tego majątku według trybu ustalonego przez uchwałę rządu Republiki Litewskiej nr 331 z 15 sierpnia 1991 r. „O trybie składania podań obywateli w sprawie przywrócenia praw własnościowych na zachowane nieruchomości”. W razie istnienia kilku pretendentów do tej samej zachowanej nieruchomości, podanie mogą oni złożyć wspólnie lub osobno. Obywatele w razie przeoczenia ustalonego terminu tracą prawo zwrotu mienia z wyjątkiem osób, nie posiadających stałego miejsca zamieszkania w Republice Litewskiej z powodu zesłania lub pozbawienia wolności za opór reżimowi okupacyjnym. Razem z podaniem przedstawia się dokumenty o bytowości, natomiast dokumenty potwierdzające prawo własności mogą być załączone jednocześnie lub później (zgodnie z uchwałą nr 349 rządu Republiki Litewskiej z 20 maja 1993 r. „O niektórych dokumentach, potwierdzających prawo własności na zachowane nieruchomości”).

Prawa własności nie przywraca się osobom, które w dniu powzięcia decyzji nie są obywatelami Republiki Litewskiej i nie zamieszkują stałe na Litwie. Budynki gospodarczo-komercyjne i zachowane w nich urządzenia oraz ziemia, należące do właścicieli, zwracane są w naturze w następujących przypadkach:

- 1) jeżeli przez cały okres użytkowania budynku nie były przebudowane i zrekonstruowane od podstaw;
- 2) jeśli po przywróceniu prawa własności do przedsiębiorstwa gospodarczo-komercyjnego, zajmującego się działalnością produkcyjną oraz znajdujących się w nim urządzeń, właściciel z byłym założycielem tego przedsiębiorstwa zawarł umowę o 3 lat nie zmieniając głównego charakteru działalności tego przedsiębiorstwa, bez jego zgody nie zamykać przedsiębior-

wa na rekonstrukcję czy remont i nie zmniejszać ilości stanowisk roboczych o ponad 30 proc. w pierwszym roku kalendarzowym od dnia reprzytaczania.

Za rekonstrukcję od podstaw budynków gospodarczo-komercyjnych uważa się wymianę w budynkach co najmniej 50 proc. konstrukcji nośnych lub gdy ogólna powierzchnia budynku lub jego pojemność zwiększona została o ponad jedną trzecią.

W przypadku, gdy w zwracanych budynkach gospodarczo-komercyjnych znajdują się urządzenia lub środki trwałe (dalej urządzenia), stanowiące własność państwa, zezwala się na ich wykup za pieniądze Republiki Litewskiej. Zezwolenie wydaje założyciel przedsiębiorstwa. Urządzenia stanowiące własność państwa ocenia się przez ustalenie ich wartości resztkowej według danych ewidencji buchaltaryjnej na 1 stycznia 1992 r. oraz w drodze indeksacji w ustalonym trybie.

Osobie, której się przywraca prawo własności do budynku gospodarczo-komercyjnego, należy zaproponować nabycie również znajdujących się w tym budynku majątku obrotowego przedsiębiorstwa z wyjątkiem jego środków pieniężnych.

Wpływy i odsetki, otrzymane ze sprzedaży urządzeń i majątku obrotowego, gromadzi się w funduszach prywatyzacji republiki oraz samorządu wyższego szczebla w trybie ustalonym przez Ministerstwo Finansów.

W przypadku, gdy osoba rezygnuje ze zwrotu jej budynków gospodarczo-komercyjnych i nie zgadza się na wykup znajdujących się w nim urządzeń, których się nie da zdemontować bez strat, wartość straconego mienia może być skompensowana tej osobie w papierach wartościowych (akcjach), które zobowiązane jest wydać przedsiębiorstwo, mające na swym bilansie według stanu na 1 lipca 1991 r. podlegające zwrotowi budynki gospodarczo-komercyjne wraz z zachowanym ich wyposażeniem. Łączna nominalna wartość wydanych akcji ma być równa oszacowaniu (ocenie) zwracanych obiektów po potrąceniu wydatków na ich udokonalenie lub przebudowę.

Zwrot budynków gospodarczo-komercyjnych i zachowanych w nich urządzeń w naturze bądź papierach wartościowych (akcjach) załatwia się w postaci aktu przekazania, które podpisują strona przekazująca i odbierająca.

Prawa własności na domy mieszkalne lub ich części przywraca się po przejęciu zwrotu domów mieszkalnych lub ich części w naturze, równoważnego bądź innego mienia oraz poprzez skompensowanie ich wartości.

W przypadku, gdy byli właściciele odzyskują domy mieszkalne czy mieszkania, mają oni kompensować państwu wydatki na udokonalenie tych domów lub mieszkań. Kompensuje się również analogiczne wydatki, jakie mieli byli najemcy zwracanych domów lub mieszkań.

Zakres prac nad udokonaleniem domu ustalają państwowe biura inwentaryzacji, projektowania i usług z udziałem przedstawicieli zainteresowanych stron (właścicieli reprzytaczanych domów lub mieszkań, najemców itp.). Należy konkretnie

wskazać, kto i jakie prace wykonał w celu udokonalenia domów lub mieszkań.

Wysokość wydatków na udokonalenie domów mieszkalnych lub mieszkań na podstawie prac dokonanych według cen roku 1984 (z uwzględnieniem stopnia zużycia oraz stosując przeciętny indeks wzrostu cen na prace budowlane i montażowe, ustalony przez Departament Statystyki przy rządzie Republiki Litewskiej i obowiązujący w dniu sporządzenia aktu szacunkowego) ustalają zarządy miejskie i rejonowe. Te dane wpisuje się do aktu szacunkowego wskazując wydatki państwa i każdej osoby na udokonalenie domu lub mieszkania.

Na prośbę byłych właścicieli pomieszczeń mieszkalnych, a także za ich zgodą, gdy reprzytaczowane mieszkanie w innym domu nie dorównuje wartości posiadanego domu mieszkalnego, właścicielom wypłaca się odpowiednie kompensaty, których wysokość ustala zarząd miejski lub rejonowy szacując stopień zniszczenia tych domów lub ich części, jak też inwestycje na remont kapitały lub rekonstrukcję tych domów.

Wartość domów mieszkalnych lub ich części ustalają państwowe biura inwentaryzacji, projektowania i usług, a zatwierdzają zarządy miejskie i rejonowe.

Podczas reprzytaczania domów, znajdujących się w mieście, centrum rejonowym lub osiedlu typu miejskiego jednocześnie ma być przywrócone prawo własności do działki, faktycznie zajmowanej przez tę posiadłość, o ile działka ta na prawach własności należała do właściciela parceli, niemniej powierzchnia reprzytaczanej działki nie może przekraczać obowiązującej w tym miejscu, ustalonej przez akty normatywne. Jeśli parcela podlegająca reprzytaczaniu częściowo jest zabudowana budynkami (z wyjątkiem domów mieszkalnych), stanowiącymi własność państwa, przedsiębiorstw i instytucji państwowych, jak również organizacji, na pisemną prośbę właściciela domu (parceli) budynki te mają być sprzedane właścicielowi posiadłości. Cena sprzedaży nie może być mniejsza od indeksowanej w ustalonym trybie wartości resztkowej budynku i nie większa od dwukrotnej takiej wartości, ponadto nie mniej niż 5 proc. ceny sprzedaży budynku w ustalonym trybie ma być uiszczonych w pieniądzu (protokół nr 38 posiedzenia Centralnej Komisji Prywatyzacji z 9 kwietnia 1992 r.).

Zachowana nieruchomość używana dla potrzeb państwa lub innych celów (domy mieszkalne z należącego do nich budynkami o przeznaczeniu komercyjnym wraz z ich wyposażeniem), może być wykupiona przez państwo w następujący sposób:

- 1) poprzez nieodpłatne przekazanie na własność mienia tego samego rodzaju lub wartości (w równoważnej naturze);
- 2) poprzez jednorazowe wypłaty państwowe lub papiery wartościowe (akcje, obligacje). W tym przypadku wartość tego majątku ustala się i indeksuje w trybie ustalonym w protokole nr 50 Centralnej Komisji Prywatyzacji 3 lipca 1992 r.

Wszelkie spory, powstałe w związku z przywróceniem praw własnościowych na zachowane nieruchomości, zwrotom mienia, kompensatą wydatków dla państwa i in. rozstrzyga sąd.

Laima DAGIENĖ, kierowniczka wydziału ekonomicznego Departamentu Gospodarki Komunalnej i Usług

To się zdarzyło...

W REJONIE WILEŃSKIM

We wsi Bujwidziskiej złodzieje w nocy po wyłamaniu drzwi skradli z garażu T. Simkeviciusa 57 bloków papierosów, 4 kurki skórzane, 8 damskich płaszczy, odzież dziecięcą. Z wnętrza zaś stojącego tam samochodu zniknęły dokumenty: paszport techniczny wozu, prawo jazdy, dowód osobisty samego właściciela, który poniósł straty w wysokości ponad 6 tys. litów. Z pastwiska koło wsi Sorok Tatarsy zginęły 4 konie, o ogólnej wartości 6 tys. litów, stano- wiające własność spółki rolniczej „Melakonis”.

Zanotowano kolejne przypadki reketu. Mieszkający w Wilnie S. Luczun powiadomił policję, że do jego własnego przedsiębiorstwa „Luczun” ze wsi Werkenis samochodem marki opel podjechał dwaj młodzi ludzie i zażądali od niego, by płacił im co miesiąc 5 proc. od zysków przedsiębiorstwa. Do mieszkańca Niemenczyzna R. J. zjawił się nieustalony mężczyzna, zażądał, by R. J. dał mu 2 tys. litów. Ten kategorycznie odmówił, więc przyszył oszedeł, ale zagroził, że się zemści.

14 listopada około godz. 19 na 9 kilometrów szosy Wilno-Mińsk patrol samochodowy policyjny drogowy zakoczył na miejscu przestępstwa dwóch młodych ludzi. Jeden z nich miał na sobie mundur policyjny, i jak ustalono później, kiedyś był policjantem w policji rejonu wileńskiego. Zatrzymano ich przejeżdżających samochód BMW, który należał do obywatela Rosji A. Taganova. On właśnie siedział przy kierownicy. Zaszantażowany zmuszony został wpłacić 75 dolarów USA. Na szczęście wpadli w ręce inspektorów drogowych. Obywatel Polski Z. Mierziński oświadczył, że na szosie Wilno-Niemenczyn koło sanatorium „Ryśininkas”, został zatrzymany, a jechał własnym mercedesem. Osobnik, który go zatrzymał był w mundurze policyjnym. Zażądał okazania dokumentów, a następnie zapłacenia 20 dolarów. W tej chwili za kraków wyskoczył drugi mężczyzna i strzelił z pistoletu. Ponieważ silnik był włączony, więc wystraszony kierowca dodał gazu i uciekł. Jednakże u przestępców pozostały jego dokumenty: z prawem jazdy włącznie. W Klenie celnicy zatrzymali mieszkańca Wilna, który usiłował przewieźć przez granicę 750 tys. rubli rosyjskich, przy czym wyłącznie w monetach o wartości po 50 rubli.

Z rejonu wileńskiego ostatnio wydano dwóch mieszkańców Azerbejdżanu. Mieli oni nieważne od 1991 roku paszporty i zostali zatrzymani za nielegalny przewóz owoców, które transportowali do obwodu kaliningradzkiego.

Antoni KWIATKOWSKI

...W REJONIE SOLECZNIICKIM

We wsi Rudnia 16 listopada został zabity Franciszek Banilewicz. Strzelano z broni myśliwskiej. Podejrzany o dokonanie zabójstwa został zatrzymany. Śledztwo prowadzi prokuratura rejonu solecznickiego. W osiedlu Biała Waka znaleziono zwłoki mężczyzny, ale nie ustalono jego osobowości. We wsi Mikutari noca u G. Giecwicza wykradziono krowę, której śladów nie udało się znaleźć. Stróż rejonowej organizacji budowlanej Cz. Pukiel, 1947 r. ur., wgrzązł piecyk elektryczny, aby nagłaz pomieszczenie, w którym pełnił dyżur. Sztyko zasnął. Od piecyka zapaliła się i od zacczadzenia poniósł śmierć.

Piotr RYNGIEWICZ

...W REJONIE ŚWIECIAŃSKIM

W rejonie świeciańskim nie brakuje, jak zresztą w innych rejonach Litwy, wykroczzeń prawnych. Każde nowe przestępstwo jednak bulwersuje ludzi. Ostatnio dużo mówiono o wypadku we wsi Powieworka. Znalaziono tam zwłoki mężczyzny, którego czasce wykryto otwory od kul, a ciało jego było rozzerwane wybuchem granatu. Osobowość mężczyzny trudno jest ustalić. O tym przypadku oraz w ogóle o przestępczości mówiono na spotkaniu policji świeciańskiej z mieszkańcami rejonu. Komisarz J. Spiridonow próbował, co prawda, zasugerować, że rejon jest w nieco lepszej sytuacji niż inne. Tym niemniej procent wykrywalności jest nader niski. Ludzie narzekali, że ich okradają, giną prosiaki i kury z chlewni, krowy, konie z pastwiska. W ciągu 10 miesięcy wpłynęło do policji ponad 600 zgłoszeń o tym. Wiadomo, że żadnych przestępstw nie można uprzedzić, jednakże bardzo wysoki wskaźnik bezrobocia, brak źródła legalnego zarobkowania, ubożenie ludności – to wszystko na swój sposób wpływa na wzrost przestępczości.

Niewielki zespół specjalistów organów praworządności rejonu dostownie zasypano sygnałami o kradzieżach, napadach itp. W policji brakuje ludzi, fa-howców. Z pięciu osób skierowanych na szkolenie do Akademii Policji RL nie wróciła do rejonu ani jedna. Sędzia Konstantas Ramelis zarzucił policji, że do sądu często kieruje ona sprawy o niefachowo przeprowadzonym śledztwie. Liczba teczek u śledczych, którzy i tak są przeładowani pracą nadal więc rośnie. Zresztą naruszeń prawa jest o wiele więcej, niż się rejestruje. Powiedzmy, w którym niedys Podbrodziu teraz przestępczość rośnie jak na drzewach. Właśnie dlatego w Podbrodziu otwiera się posterunek policji.

Nikolaj NIEZAMOW

„PAS LAUMÉ”

Kiedyś w tym miejscu na ul. Wielkiej (przy Placu Ratuszowym) była niewielka cukiernia i bistro, gdzie można było wypić na jednej nodze szklankę mleka ze śmietanką, pachnącą bułeczką. Do cukierni przychodzili zakochani, matki z dziećmi, urzędnicy z pobliskich instytucji państwowych, muzeów, które rozlokowały się w pobliżu. Było fajnie, przytulnie, swojsko. Przy kontuarze w kształcie podkowy stała dobrodusza pani Stefa i przyjmowała zamówienia tak, jak gdyby miała do czynienia z własnymi dziećmi.

Dziś placówki te zostały sprywatyzowane, a pani Stefa odeszła na emeryturę. Lokale połączono w jeden, zmodernizowano, ustawiono stoliki. I chociaż charakter cukierni zmienił się, podobnie jak właściciel, ale nadal pełno tu ludzi. No bo w pobliżu nie ma innego rodzaju kawiarenki, gdzie jest duży asorty-

ment wyrobów cukierniczych i stosunkowo niskie ceny.

Nowa właścicielka spółki „Pas Laumė” Zofia Makrečka mówi:

— Spółka nasza została zarejestrowana w sierpniu 1992 roku. Potem robiliśmy przez trzy miesiące remont i teraz znów oglądamy z przyjemnością twarze dawnych klientów. Przychodzą do nas całymi rodzinami. Dla dzieci – to uciecha, a dla rodziców możliwość zapoznania maluchów z placówkami żywienia zbiorowego. Niech się ucą zachowywać grzecznie przy stole, no bo inni na nich patrzą. Muszę stwierdzić, że ludzom podoba się nasz nowy wystrój i bogaty wybór słodkich dań. Zapraszamy!

Jurij KARAN

NA ZDJĘCIU: w cukierni „Pas Laumė”.

Fot. autor





Jeszcze jeden sklep nocny

Sklep spożywczy „Vyturėlis” (ul. Kalwaryjska 124) codziennie czynny jest całą dobę. Tylko w poniedziałki otwarty jest w godzinach 8.00-20.00. Przerwa obiadowa od 14.00 do 15.00 godz. Całodobowa praca sklepu wygodna jest mieszkańcom tej wileńskiej dzielnicy, szczególnie tym, którzy późno wracają z pracy. Mogą dokonać potrzebnych zakupów produktów spożywczych. Wybór tu naprawdę jest szeroki: kilka gatunków kiełbas, serów, chleba. Obok sklepu znajduje się bank „Ekspress”.

NA ZDJĘCIU: sklep „Vyturėlis”.
Fot. Jan Lewicki

Na pytania Czytelników

O opłatach za wizy i zaproszenia

16 listopada br. pisaliśmy o wizach i zaproszeniach w związku z wprowadzeniem od 1 listopada 1993 r. reżimu wizowego na Litwie. Dziś z kolei podajemy do wiadomości Czytelników, ile za nie będziemy płacić. A więc, za otrzymanie dokumentu, pozwalającego na wyjazd z Litwy osobom bez obywatelstwa trzeba zapłacić 7 litów, a za przedłużenie tego dokumentu — 2 lit. To znaczy, że osoba bez obywatelstwa, chcąc czasowo wyjechać z Litwy do krewnych, np. na Białoruś, zapłaci za pozwolenie na przekroczenie granicy państwa litewskiego — 7 litów, a gdy termin tego pozwolenia się skończy — zapłaci za jego przedłużenie — 2 lit.

Jeśli natomiast chcemy kogoś zaprosić z granicy w gościnę na czasowy przyjazd do Litwy, to osoba zapraszająca zapłaci po 5 litów za jedną osobę. A jeśli zaproszona osoba chce zamieszkać tu na stałe, trzeba zapłacić 19 litów. Z kolei, jeśli tam obokkrajowiec lub osoba bez obywatelstwa, mający wizę na wjazd do RL, chcą tu stałe zamieszkać, to za otrzymanie takiego pozwolenia płać 10 litów.

Stało się ostatnio popularne słowo „migrować”, to znaczy wjechać na stałe do Litwy, na przykład, w celu połączenia się z mieszkającą tu rodziną. Służba migracji w takim przypadku zażąda opłaty 200 litów. Jak należy rozumieć owe połączenie się rodzin. To znaczy, gdy proszę o wjazd do RL składa małżonek (małżonka) osoby stałe tu mieszkającej, ale niekoniecznie będącej jej obywatelem. Mogą taką prośbę złożać rodzice-emeryci, czy też bracia lub siostry (ale tylko inwalidzi lub nigdzie nie zatrudnieni emeryci), a

także dzieci w wielu do 21 lat nie będące w związku małżeńskim. Wszystkie te wyżej wymienione osoby mogą stać się imigrantami, czyli ubiegać się o pozwolenie na stałe zamieszkanie na Litwie. Właśnie w wypadku imigracji na Litwę w celu połączenia rodziny płaci się 200 litów, a w innych przypadkach — 400 litów.

Mówiąc o opłatach przypominamy, że należy je wносить, jeśli zmieniamy dowód osobisty z powodu zmiany nazwiska lub imienia. Wówczas płacimy 1,5 lit. Uwaga, nie płacimy wcale, jeśli natwisko się zmienia w związku z zawarciem małżeństwa. A jeśli nasz dowód uległ zniszczeniu i nie nadaje się do użytku — jest poplamiony, brakuje karteek — płacimy za nowy 3 lit. Ludzie często podróżujący wydają 4,5 lit za nowy dowód, jeśli skończyły się w nim kartki na wizy i pieczęcie stawiane podczas przekraczania granicy.

Obywatele krajów Wspólnoty Niepodległych Państw, republik Gruzji, Azerbejdżanu, Mołdowy za otrzymanie zwykłej wizy na Litwę muszą zapłacić 20 litów, specjalnej — 40 litów, tranzytowej — 12 litów, zespolonej — po 12 litów za osobę, a obywatele innych państw i osoby bez obywatelstwa za zwykłą wizę zapłacą 80 litów, za specjalną — 200 litów, za tranzytową — 20 litów i za zespoloną — po 40 litów za osobę. Jeśli wiza wydawana jest na przejściach granicznych, to opłata za nią zwiększa się o 40 litów. Osoba, płacąca za wizę bezpośrednio na przejściu granicznym musi wydać dodatkowo 40 litów, otrzyma odpowiednio pokwitowanie. W razie, gdy obywatele krajów WNP, republik

Gruzji, Azerbejdżanu, Mołdowy zwrócić się z prośbą o przedłużenie terminu wizy, to zapłacą za to 20 litów, a z kolei obywatele innych państw lub osoby bez obywatelstwa — 40 litów.

Podobnie, jak w innych państwach, w RL mieszkają obokkrajowcy, jak też osoby bez obywatelstwa. O ile zechcą emigrować, to znaczy na stałe wyjechać z Litwy, za otrzymanie dokumentu, pozwalającego na emigrację zapłacą 19 litów. Przy okazji odpowiem na pytanie naszej Czytelniczki, pani Rozalii P., dotyczące spraw przekroczenia granicy państwowej. Z listu wynika, że jest Pani obywatelką Litwy, a mąż jest obywatelem Ukrainy. Każdy mieszka w swoim państwie. Zanim w Waszej rodzinie nie zostanie rozstrzygnięta kwestia wspólnego zamieszkania, czyli zanim nie poróżni się w rodzinie, będziecie musieli „podróżować” do siebie, mając wyrobione wizy, bo i Litwa, i Ukraina wprowadziły wzajemny reżim wizowy.

W celu wyrobienia wizy na wjazd na Ukrainę powinna Pani zwrócić się do dyplomatycznego przedstawicielstwa Ukrainy na Litwie (Wilno, ul. Kalwaryjska 159, II piętro, pokój 9, tel. 77-48-13) albo do Departamentu Migracji (ul. Saltoniškų 19). Małżonek również powinien się zwrócić do przedstawicielstwa dyplomatycznego Litwy, znajdującego się w Kijowie, gdzie otrzyma odpowiednią informację. Co się tyczy Pani pytania o możliwości otrzymania bezpłatnej wizy, to uchwały tego nie przewidują.

Leonarda
JURGILEWICZ-GUREVICH, prawnik

„Mniejszości narodowe Litwy”

Jeszcze w XIV stuleciu wielki litewski Giedymin zapraszał do gronu nad Wilną kupców z innych krajów. Jego listy dotąd są przedmiotem dochodzeń historyków i filologów badających fenomen wielokulturowości tej ziemi.

Przez wieki most przez wieki historia skonstała: dziś na Litwie mieszka ponad 100 narodowości, przy czym Litwini stanowią 79,6 proc. ogółu mieszkańców (według ostatniego spisu). Reszta, czyli 20 proc., są to nie-Litwini, od najliczniejszych mniejszości — Rosjani i Polakowie — i na mniejszych liczebnie kończą.

W naszej republice jest 36 grup narodowościowych, których liczebność w granicach około 100 osób — nie daje zaćperciej się za opracowań Narodowości przy rządzie Republiki Litewskiej.

Ostatnio wspomniany departament w mieście Birutė Cėnuoliučiene z Litewskiego Instytutu Informacji zrea-

lizowały wydanie interesującej edycji. Jej tytuł „Litetuws taifinės mažumos” („Mniejszości narodowe Litwy”). Jest to rejestr organizacji mniejszościowych w naszym kraju i tradycyjnych niekatolickich wyznań.

A więc — w rejestrze-informatorze znalazły się nazwy, adresy, telefony, daty rejestracji towarzystw narodowościowych 16 wspólnot: Azerów, Białorusinów, Estończyków, Greków, Gruzinów, Karaimów, Łotyszów, Niemców, Ormian, Polaków, Mołdawian i Rumunów, Rosjan, Tatarów, Ukraińców, Węgrów, Żydów. Włączono również wykaz narodowościowych organizacji zawodowych, fundacji. Te ostatnie szczególnie cechują społeczność żydowską Litwy.

Nawiasem mówiąc, informacja o organizacjach społecznych i stowarzyszeniach ponad ćwierćmilionowej społeczności na Litwie znajduje cztery strony informatora (od 8 do 11) tego 20-stronicowego zaledwie wydania.

Czytelnik znajdzie tu podstawowe informacje o 18 organizacjach polskich na Litwie i ich oddziałach oraz 7 mas mediach polskojęzycznych. Z organizacji społecznych do rejestru wciągnięto: ZPL i jego oddziały: Wileński miejski i Kowieński, FKPL, Stowarzyszenie Naukowców, Stowarzyszenie Medycynistów, Macierz Szkolna, Związek Harcerstwa, Stowarzyszenie Katolickie, Polska Sekcja Litewskiego Związku Węgrów Politycznych i Zesłańców, Zrzeszenie Kobiet, Zrzeszenie Malarzy, Towarzystwo św. Zyt, Fundację Wspierania Budowy Szkoły Polskiej, Teatr Polski w Wilnie, Niedzielną Szkołę Estetyki, Wspólnotę „Polski Dom”, Klub Biznesmenów, Klub Sportowy „Polonia”, Fundację Rozwoju Wileńszczyzny.

Jedyny mankament zasygnalizowanego wydania — jego szczupły nakład. Informator wydano zaledwie w 230 egzemplarzach.

Józef SZOSTAKOWSKI

UWAGA!

WKRÓTCE PODSUMOWANIE KONKURSU NA TYTUŁ „DZIEWCZYNA „KURIERA”

Redakcja odbiera mnóstwo telefonów z pytaniami, kiedy wreszcie zostanie wyłoniona w drodze ogłoszonego konkursu „Dziewczyna „Kuriera”. Emocje rosną, niepokój dręczy nie tylko nasze młociące adeptki, ale też ich mamy i babcie. W rozmowach telefonicznych opisują wdzięki i talenty swych pociec, których nie zdołał przekazać aparat fotograficzny.

Świetnie! Cieszymy się, że konkurs chwycił. Otrzymałmy ponad 100 fotografii blondynek i brunetek, dziewcząt figlarnych i sentymentalnych, wesołych i melancholijnych. Zdumiał nas fakt, że w Wilnie i okolicach jest aż tak dużo ślicznych panien. Każda fotografia urzeka, każda dziewczyna jest niepowtarzalna. W pospiechu życia codziennego nie zauważamy ich, gdy przechodzą obok ulic. W gazecie, na zdjęciu uwidacznia się ich wdzięki i uroda.

Cieszymy się, że mogłyśmy dać tym dziewczynom jakąś szansę, a już urozmiać — na pewno. Cieszymy się, że zobaczymy je znów, podczas galowego wieczoru. I myślimy, że przyjdą nie tylko zwyciężczynie, ale też pozostałe panie, czyniąc święto piękna i młodości. Myślimy, że zarówno te, które zwyciężą jak też te, które nie wejdą do finału, jednakowo odniosą się do konkursu — jak do pysznej zabawy. Postaramy się wciągnąć do niej jak największe grono osób: sponsorów, uczestników, bezpośrednich organizatorów, prasę.

Chętnych wzięcia udziału w konkursie było tak dużo, że musieliśmy coraz to odkładać jego zakończenie, aby móc zamieścić wszystkie nadesłane zdjęcia. Rozpoczęliśmy ich druk 12 listopada 1992 roku, a ostatnie zamieściliśmy 18 sierpnia br.

I oto teraz konkurs zbliża się ku końcowi. W początku grudnia zgromadzi się autorytatywna jury, które wybierze spośród 100 — 10 najładniejszych dziewcząt. Dziewczęta te wezmą udział w imprezie galowej, na której wybierze się tę jedyną, tę najładniejszą — „Dziewczynę „Kuriera”.

Na laureatkę czekają nagrody ufundowane przez różne firmy — krajowe i zagraniczne. W bożonarodzeniowym numerze gazety zamieścimy zdjęcia szczęśliwej dziesiątki, która powinna będzie zyskiwać się do ostatniego „egzaminu”: odświeżyć suknie, nabłyszczyć pantofle, zrobić uczesanie, bo przecież będą na nie patrzyły setki osób.

Nie, nie — nie trzeba będzie defilować przed publicznością w kostiumie kąpielowym (brrrrr — zimno). Sprawdzimy dziewczyny jedynie na inteligencję, dowcip, zdolności artystyczne (wiersz, piosenka, robótka, namalowany przez siebie obrazek itp.) i umiejętność pozowania przed obiektywami aparatów fotograficznych.

„Egzamin” odbędzie się na Trzech Króli, 6 stycznia 1994 roku o godz. 16 w dużej sali Donu Prusji. Bardziej szczegółowe informacje — w gazecie „Kurier Wileński”, 24 grudnia 1993 roku.

Zapraszamy wszystkich. Jak karnawał, to karnawał!
DO ZOBACZENIA!

CO, KIEDY, GDZIE

TEATR

* Na gościnnych występach w stolicy — **Teatr Muzyczny z Kowna**, któremu swą scenę udostępniła **Opera**. Kowieńczycy jutro i pojutrze zaprezentują operetkę „Zemsta nie-toperza”.

* W **Młodzieżowym** dziś „Trzy ukołchane”. Jutro „Człowiek o północy”. W niedzielę „Śmierć Anarchisty”.

W **Sali-99** — gościem młodzieżowy teatr z Klaipedy, który na osad przedstawi wileńską przedstawie „Dom białych chmur”.

Kilka słów o teatrze. Założony w roku 1987, jako młodzieżowy, wolny, alternatywny — za ten okres zdobył uznanie publiczności, brał udział w międzynarodowych festiwalach teatralnych w Tallinie, Kownie, Poniewiezu, Niemcezech, Danii. Kierownik — Benas Šarka.

* Jutrzejšie przedstawienie „Sorry” — **Rosyjski Dramatyczny** — poświęcił jubileuszowi 50-lecia aktora Michaila Jewdokimowa oraz 30-lecie jego działalności twórczej. W niedzielę dzieci mogą obejrzeć „Kopciuszka”, wieczorem „Salomeę”.

* „Trzęsawisko” obejrzeć można w sobotę w **Akademickim Dramatycznym**. W niedzielę na tej scenie dla dzieciaków „Bracia Lewy serca”.

Na **Małej Scenie** „Śpiewy Łazarza” (sobota). W niedzielę — „Orkiestra”.

* **Wileński Teatr Mały**, występujący na scenie Akademickiego, zaprezentuje w sobotę „Zbójcę Ho-cenploc”.

* Dzieciaki w „Léle” obejrzeć mogą „Błękitnego pioska” (sobota i niedziela).

FILM

Już kilka tygodni z rzędu w sali video przy ul. Ozo prezentowane są

prace znanego szwedzkiego reżysera Ingmara Bergmana. Tym razem proponujemy obejrzeć psychologiczny dramat „Okno woko”, za którego stworzenie zarówno reżyser, jak też odtwórczyni roli głównej Liv Ullmann otrzymali Oscara.

KONCERTY

* J. Bundzaitė (organy), L. Šulskutė (flet) oraz J. Banavičius (wiołencza) zaprezentują jutro w **Sali Barokowej** utwory F. Peetersa, A. Navakasa i in.

* Natomiast w **galerii „Vartai”** w tym dniu wystąpi A. Virgirda (flet) oraz R. Bekonis (fortepian).

WYSTAWY

* Przegląd czynnych w bieżącym tygodniu ekspozycji rozpoczniemy od pokazu tekstyliu w **Muzeum Sztuki Stosowanej** (Arsenal). Jego autorką jest Mina Levitan-Bensienis, znana dobrze wilaniam. W roku 1975 zaprezentowała po raz pierwszy bardzo szeroko o swą twórczość, na wystawie autorskiej w ówczesnym Pałacu Wystaw Artystycznych.

* Skoro zachcimyśmy o tekstyli, wymiemy również prace E. Pukytė eksponowane w **galerii „Arka”**.

Galeria ta jako pierwsza w roku bieżącym przygotowała już Bożonarodzeniowy kiermasz (ceramika, grafika, malarstwo). Co prawda, prace są drogie, ale kogo stać, znajdzie tu naprawdę wspaniały prezent na gwiazdkę.

* W **galerii „Langas”** można obejrzeć grafikę D. Leibzonas oraz „Kompozycje z gliny” plastyka z Ameryki L. Ansell.

* W **Towarzystwie Kształowania** (ul. Trocka 2/1) obejrzeć można bardzo ciekawą prezentację „Litewskie wsie”, która, jak dowodzi nazwa, ukazuje niepowtarzalną zabudowę wsi, które dziś już raczej nie istnieją.

SPORT

ŚRODA, PIŁKA, PUCHARY

* Miniona środa mimo późnej jesieni stała na boiskach Starego Kontynentu pod znakiem pucharowej piłki. W centrum uwagi znalazły się mecze turnieju półfinałowego Pucharu Mistrzów. W grupie „A” AS Monaco zwyciężył moskiewskiego „Spartaka” — 4:1, a „Galatasaray” Stambuł zremisował z FC Barcelona — 0:0. Znaczące zwycięstwa przebiegi miały spotkania w grupie „B”, gdzie „Anderlecht” Bruksela uzyskał bezbramkowy remis z AC Milan, a FC Porto, mimo że prowadził nawet — 3:0, ostatecznie zdołał pokonać „Werdera” Brema tylko — 3:2.

Kolejne mecze w grupach odbędą się 118 grudnia. A oto zestawienie par: AC Milan — FC Porto, FC Barcelona — AS Monaco, „Spartak” Moskwa — „Galatasaray” Stambuł, „Werder” Brema — „Anderlecht” Bruksela.

Rozgrywki w grupach zakończą się 13 kwietnia. Półfinały wyznaczono na 27 kwietnia, a finał na 18 maja przyszłego roku.

* We środę w 1/8 finału Pucharu UEFA odbyły się 4 mecze. Ich wyniki przedstawiają następująco: „Sporting” Lizbona — „Austria” Salzburg — 2:0, „Borussia” Dortmund — 1:1, „Juventus” Turyn — CD Tenerife — 3:0, „Norwich City” — „Inter” Mediolan — 0:1.

Nieco wcześniej, we wtorek, „Eint-racht” Frankfurt pokonał „Deportivo” La Coruna — 1:0, „Girondins” Bordeaux — Karlsruher SC — 1:0, a OFI Kreta uległ jedynastce „Boavista” Porto — 1:4. Wczoraj grany był ostatni pojedynek: KV Mechelen — „Cagliari”.

ZACZĘŁY OD ZWYCIESTWA

Reprezentacja Polski rozpoczęła od zwycięstwa występ w mistrzostwach świata piłkarzy ręcznych, jakie przedwczoraj wystartowały w Norwegii. Polki po niezwykle zaciętym meczu zwyciężyły Hiszpanię — 20:19, choć po pierwszej połowie przegrywały — 9:10. Najwięcej goli dla zwycięzczyń zdobyła B. Karkut — 8.

W innym spotkaniu grupy „A” Norwegia zwyciężyła Węgry — 18:15. Wczoraj po raz pierwszy w mistrzostwach wystąpiły szczyptmistrz Litwy. Za rywalki miały one drużynę Danii.

IVANAUSKAS: „AUT” NA CZTERY MECZE

Nie nie dało odwołanie się Hamburger SV od wyroku w sprawie V. Ivanauksa. 11 listopada sąd sportowy Niemieckiej Federacji Piłkarskiej postanowił ukarać Litwinę odsunięciem od gry w 4 meczach Bundesligi. Powodem było faulowanie J. Neuma 5 listopada podczas meczu z „Borussią” Moenchengladbach.

Wyższa instytucja, jaką jest sąd

związkowy DFB zatwierdziła ten surowy wyrok. Uznano, że Ivanauksa sfaułował złośliwie grają przeciwnej drużynie. Sędzia podjął zresztą na boisku słuszną decyzję i natychmiast usunął Ivanauksa z gry pokonując mu czerwony kartkę.

Trener B. Moehlmann będzie mógł skorzystać z usług swego snajpera dopiero 11 grudnia w meczu Hamburger SV — Schalke 04.

JUŻ STAWIAJĄ...

Bukmacherzy angielscy już przystąpili do oceny szans 24 finalistów przyszłorocznych mistrzostw świata w piłce nożnej. W zakładach najwyżej oszacowano wartość „wiecznego” faworyta — Brazylii. Prawdopodobieństwo zwycięstwa następców Pelego określa się dziś liczbami — 4:1.

Dobre stoja „akcje” Niemiec i Włoch — 5:1, Argentyny — 7:1 i Holandii — 8:1.

STAMBUŁ NADAL KANDYDUJE

Niezrażony niepewnością w ubieganiu się o letnie Igrzyska Olimpijskie roku 2000 Stambuł postanowił kontynuować starania o prawo organizacji kolejnych Igrzysk 2004 roku.

O decyzji komitetu organizacyjnego 24 listopada w jeden głos zakomunikowali minister sportu Turcji oraz szef Tureckiego Komitetu Olimpijskiego.

TELEWIZJA

PIĄTEK, 26 LISTOPADA

LTV

8.00 — Panorama. 8.30 — Wiadomości w jęz. niemieckim. 8.55 — Wiadomości w jęz. francuskim. 9.20 — Program edukacyjny po angielsku dla dzieci. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Wiadomości BBC. 19.30 — Wideo magazyn doby. 20.00 — Album rodziny. 20.30 — Najmniejsi ludzie Ameryki. 21.00 — Panorama. 21.30 — Telegra „Tak Nie”. 22.20 — Siedmy kontynent. 22.30 — Aleja Łańcuch. 22.45 — Kolarskie show. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Wideo film.

TELE-3

7.00 — Nowości CNN. 7.30 — Lekcja ang. 7.33 — Przegląd prasy. 7.40 — Muzyka. 8.00 — Filmy anim. 9.30 — Aerobic. 10.00 — Samochodowe mistrzostwa świata. 10.30 — Muzyka. 10.50 — Serial „Santa Barbara”. 11.40 — Lekcja ang. 14.57 — Lekcja ang. 15.00 — Filmy anim. 16.00 — Muzyka. 16.10 — Narody regionu bałtyckiego. 16.55 — Film „Czarna strzała” (1). 17.45 — Narody regionu bałtyckiego. 18.30 — Program Szawelskiej TV. 19.00 — Wieści. 19.20 — Lekcja ang. 19.25 — Film „O Boże!”. 20.55 — Wiadomości Tele-3. 21.00 — Nowości CNN. 21.30 — Lekcja ang. 21.33 — Duet akordeonistów. 22.00 — Film „Gwarancja śmierci”. 23.41 — Lekcja ang. 23.45 — Muzyka. 24.00 — Film „Dzieciaka zabawa-3”.

WARSZAWA

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.30 — Domowe przedszkole. 11.00 — „Niedźwiedź i Laleczka” — komedia prod. franc. 12.30 — Reportaż. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla najmłodszych: „Ciuchcia”. 14.30 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla najmłodszych: „Ciuchcia”. 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Automania. 18.40 — „Tata, a Marcin powiedział” — program satyryczny. 19.00 — Randka w ciemno — zabawa quizowa. 19.45 — „W kraju Żuła Gula” — program satyryczny. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.15 — „Mistrzowski strzał” — film fab. prod. USA. 23.00 — Polski północ kontrolowany. 23.20 — „Ota-93” — Ogólnopolskie Targi Kabaretowe. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Gorąca linia. 0.25 — Muzyczna Jedynka. 0.30 — „Kariera na zlecenie” — film fab. prod. franc. 2.15 — „Największy z wielkich” (cz. 2) — koncert rockowy.

OSTANKINO

4.55 — Program dnia. 5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 6.45 — Godzina wyborcy. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Film dla dzieci. 9.05 — Olesia i spółka. 9.35 — Koncert. 10.00 — Klub podróżników. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Ameryka z M. Taratutą. 11.50 — Rosyjski świat. 12.25 — Przyjście i przetrwanie. 13.15 — Film anim. 13.35 — Film n.-p. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Program. 14.25 — Brydż. 14.50 — Biznes. 15.05 — Notes. 15.10 — Olesia i spółka. 15.40 — Słoxo. 16.50 — Abecadło przywiera. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Echo wyboru Rosji. 17.40 — Człowiek i prawo. 18.10 — O pogodzie. 18.15 — Ameryka z M. Taratutą. 18.45 — Godzina wyborcy. 19.45 — Dobranoc. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Program. 20.45 — Pole cudów. 21.45 — Serial „Miasteczko Twin Peaks” (8). 22.40 — Człowiek tygodnia. 23.00 — Dziennik. 23.20 — Program. 23.25 — Koncert. 0.10 — Biuro polityczne. 0.50 — Autoshow. 1.20 — Jestem prawie znakomitością. 2.25 — Ekspres prasowy.

SOBOTA, 27 LISTOPADA

LTV

9.00 — Wiadomości. 9.05 — Dla dzieci. 10.00 — Sroka. 10.30 — Słowo

chrześcijanina. 10.40 — Zgoda. 11.30 — Nasz język. 12.15 — Witaj, Francjo. 12.45 — Sport na świecie. 13.45 — „Burda Moden” na Litwie. 14.00 — Estrada młodzieżowa. 93. 14.45 — Z Zachodniego Wybrzeża. 15.15 — W salach koncertowych świata. 16.00 — Program białoruski. 16.10 — Serial „Monopol” (2). 16.55 — Pozdrowienia dla ziemi ignafickiej. 18.00 — Wiadomości. Opinie. 18.30 — Film dok. 19.30 — O granicach jawności. 20.05 — program sportowy. 20.25 — To ci show. 21.00 — Panorama. 21.30 — Pod własnym dachem. 22.15 — Serial „Starzec”. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Barwy nocy. 24.00 — Koncert rockowy.

BAŁTYCKA TV

8.00 — Dzieciący weekend. 8.30 — Jai i ty oraz inni. 9.00 — Pyszolka. 9.30 — Wędrownia na przysrodę. 10.00 — Program TVP. 18.00 — Zawody NBA. 19.10 — Program TVP.

TELE-3

8.30 — Wszędzie świat nieznany. 9.00 — Przegląd prasy. 9.05 — Filmy anim. 11.00 — Film „Kilka dni z życia Oblomowa” (1). 12.10 — Lekcja ang. 12.30 — Korespondenci międzynarodowi. 13.00 — Sport gwoździ przemyślenia. 13.30 — Sport DSF. 14.00 — Narciarstwo alpejskie. 15.00 — Lekcja ang. 15.20 — Muzyka. 16.35 — Futbol bez granic. 17.30 — Styl. 18.00 — Muzyka. 18.10 — Lekcja ang. 18.30 — Program muz. 19.00 — Wieści. 19.20 — Film fab. (1). 20.30 — Dwudziestka najlepszych piosenek MTV w Europie. 22.00 — Film „Roxanne”. 23.40 — Muzyka. 24.00 — Klub dorosłych.

WARSZAWA

10.00 — Wiadomości. 10.10 — „Ziarno”. 10.35 — „5-10-15”. 12.00 — „Na szlaku przyrody” (6) — serial dok. prod. australijskiej. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Szceny i obrazy. 13.45 — „Morze”. 14.15 — Apetyt na zdrowie. 14.55 — Walt Disney przedstawia. 14.10 — Jesienne MTV. 16.25 — Teatr wspomnień: Tadeusz Rózewicz — „Grupa Łaokoon”. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — „Klatka”. 18.40 — „Towarzystwo mieszane”. 19.10 — „Dzień za dniem” — serial prod. USA. 20.00 — Małe wiadomości DD. 20.10 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Polskie ZOO. 21.30 — „Serce Klary” — dramat obyczajowy prod. USA. 23.30 — Wiadomości. 23.40 — Muzyczna Jedynka. 0.55 — Sportowa sobota. 15.15 — Z archiwum filmu gangsterskiego: „Wróg publiczny” — film prod. USA. 2.40 — „Świrusy” — film fab. prod. USA.

OSTANKINO

6.00 — Dziennik. 6.20 — Program dnia. 6.25 — Gimnastyka. 6.35 — Ekspres prasowy. 6.45 — Sobotni poranek biznesmena. 7.30 — W świecie motorów. 8.00 — Maraton. 15.80 — Międzypanstwowa spółka TVR „Mir”. 9.55 — Kiosk muzyki. 10.25 — W. księgarni. 11.05 — Smak. 11.25 — Serial „Rozłam” (8 i 9). 14.00 — Dziennik. 14.20 — Program. 14.25 — Film dla dzieci „Peppi Duchy Pończocha” (11). 14.55 — Abecadło przywiera. 15.05 — Pieniądzy i polityka. 15.35 — Program sportowy. 16.15 — Czerwony kwadrat. 16.55 — Graj, harmonio. 17.40 — Dziesiąta siódemka. 18.35 — Miniatura. 18.45 — TV film fab. „Cwaniak” (2). 19.40 — Dobranoc. 19.55 — Reklama. 20.05 — Dziennik. 20.40 — Program. 20.45 — Film fab. „Handlarz marzeń” (1). 21.40 — Kto? Gdzie? Kiedy? 22.45 — Studio „Rezonans”. 23.05 — Dziennik. 23.20 — O pogodzie. 23.25 — Program. 23.30 — Międzynarodowy festiwal filmowy w Salonikach. 0.15 — Film „Dekalog VII”.

Dziurni wydania:

Jadwiga PODMOSTKO
Jan LEWICKI
Krystyna BOGDANOWICZ
Krystyna RUCZYŃSKA
Marian BOGDZIUN

Zast. redaktora Krystyna ADAMOWICZ

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Łańcuch 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63. Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy.

Miękki, kuchenny narożnik

„MAGDA” —

to idealne rozwiązanie do niedużej kuchenki. W różnych kolorach, z gwarancją na jakość i konkurencyjną ceną. Wymiary: 152x122, 122x122, 122x105. Zamówienia w meblowym sklepie przy ul. Mindaugo, inf. 65-33-47 od 14.00 do 18.00.

(Zam. 2798)

DROGO SKUPUJEMY

czeki inwestycyjne. Rozliczamy się od razu.

Vilnius, Jasinskio 1/8, tel. 22-31-70. (Zam. 2730)

SKUPUJEMY

CZEKI INWESTYCYJNE. Pracujemy w godz. 9.30 — 13.00 i 14.00 — 18.00 (w dniach pracy). Zwracać się: Vilnius, Ugo-ninés 6, tel. 22-10-24. (Zam. 2769)

FIRMA TURYSTYCZNA

wypożycza autokar w celach podróży komercyjnych do Warszawy. Vilnius, tel. (8-22) 63-73-77. (Zam. 2792)

SPRZEDAJE SIE

cały komplet materiałów i elementów do nowego drewnianego domu 10 m x 12 m z ogrzewaną mansardą. Vilnius, tel. 45-41-36. (Zam. 2812)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY

WALUTĘ codziennie od godz. 9 do 20. Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17. (Zam. 2717)

DROGO SKUPUJEMY

czeki inwestycyjne w Wilnie i rejonie wileńskim. Zwracać się: Vilnius, Kalvarijų 62 (gab. 1), tel. 73-21-72. (Zam. 2740)

Z powodu zgonu

JANA KOREJWY Jego Rodzinie wyraży głębokiego współczucia składa rodzina Malewskich.

Serdecznie współczujemy

kierowniczce oddziału ginekologicznego Szpitala św. Jakuba HANNIE BALSIENE z powodu śmierci Ojca. Współpracownicy

Wyraży serdecznego

współczucia współpracownikowi Tadeuszowi MILEWSKIEMU z powodu śmierci Ojca wyrażają pracownicy państwowego przedsiębiorstwa akcyjnego „Medisteka”.

Ubolewanie i współczucie

Krystynie SIENKIEWICZ z powodu śmierci ukochanej Matki wyrażają nauczyciele Awiżńskiej Szkoły Średniej.

Krystynie SIENKIEWICZ

wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci ukochanej Matki składają uczniowie klasy 1a i rodzice

OKAZJA!

„PRZYJACIOŁKA”, „PANORAMA”, „KOBIETA I ŻYCIE” oraz inne czasopisma z Polski najtaniej do nabycia w księgarni „Saturnas” oraz w dziale reklamy „Kurier Wileński”, pokój 1114.



DROGO SKUPUJEMY ZŁOTO, PŁATYNE KAŻDEJ PROBY, ORDERY LENINA. ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!

Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20. Vrublevskio 2, koło placu Katedralnego, Vilnius, tel. 22 70 17

Młoda dziewczyna

POSZUKUJE PRACY, która może być związana z handlem. Vilnius, tel. 41-70-67. (Zam. 2805)

KALENDARIUM

* Piątek (26.XI) jest 330 dniem 1993 r. Do końca roku 34 dni.
* Znak Zodiaku — Strzelec.
* Imieniny: Delfiny, Konrada, Lechosława, Sylwestry.
* Wschód Słońca — 8.09, zachód — 16.02. Długość dnia 7 godz. 53 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 26 listopada zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów, wiatr południowo-wschodni, umiarkowany. Temperatura 4-6 stopni mrozu. W ciągu następnych dwóch dni bez opadów, temperatura w nocy — 7-12, miejscami do — 15, w dzień 2-7 stopni mrozu.

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49. DZIAŁY: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felletonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołeckie — 52-78-0, wiejskie — 44-21-46, trocki i szwylwinski — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-92, stylisci — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1993 r.

Nasz adres: Laisvės pr. 60. 2044 Vilnius, Lietuvos Respublika

Kod 67218
Cena 15 ct (w Polsce - 1000 zł.)
Nr rejestracji — 322. Zam. 4033

Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”